

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 30 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99  
administracja i ekspedycja 1-99

**Lekarz-Dentysta**  
**P. Żytnicka-Kahanowa**  
powróciła  
Konstantynowska Nr 9,  
telefon 33-53.

**Senator Zubowicz**  
wystąpił z Wyzwolenia

Senator Piotr Zubowicz, który dotychczas wchodził w skład klubu stronnictwa „Wyzwolenie”, zgłosił swoje wystąpienie zarówno ze stronnictwa, jak i z klubu. Wystąpienie swoje motywuje senator Zubowicz opozycyjnym stanowiskiem „Wyzwolenia” wobec rządu, które uważa za szkodliwe i niecelowe. Sen. Zubowicz nie wystąpił narazie do żadnego innego stronnictwa, zamierza jednak w najbliższym czasie zgłosić swoje przystąpienie do klubu Stronnictwa Chłopskiego.

Zaznaczyć należy, że klub stronnictwa chłopskiego, nie posiada dotychczas żadnego senatora.

**Przedstawiciele ortodoksów**  
wzięli udział konferencji w Dzikowie

War. kor. „Gł. Pol.” (St. Gr.) tel.: Dowiadujemy się że w obradach w Dzikowie brali udział 3 żydzi reprezentującą grupę ortodoksów senator Deutscher, poseł rabin Lewin i przedstawiciele cadyka z Góry Kalwarii.

W związku z tem mówią o możliwości bloku wyborczego grup konserwatystów z ortodoksami żydowskimi.

## Rokowania pożyczkowe w pełni Marszałek Piłsudski przyjął na 2-godzinnej audjencji przedstawiciela konsorcjum amerykańskiego

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:  
Wczorajszy dzień pożyczkowy nie dał zakończenia negocjacji. Przyniósł natomiast sensację w postaci audjencji p. Fischera i Monnetta u marsz. Piłsudskiego w Belwederze.

Konferencja ta trwała dwie godziny, od 5 do 7 popoł.

Następnie obaj delegaci udali się do prezydium rady ministrów, gdzie konferowali 20 minut z wicepremierem Bartlem.

Po tej konferencji — wicepremier przyjął

dziennikarzy i oświadczył im, że rokowania pożyczkowe są w pełnym toku.

W godzinach wieczornych sekretarz osobisty wicepremiera Bartla, por. Zaćwilichowski, udał się do Katowic, wioząc ze sobą obszerną relację z rokowań pożyczkowych dla prezydenta Rzplitej.

Dziś w południe p.p. Monnet i Fischer będą znowu przyjęci przez wicepremiera Bartla w pałacu prezydium rady ministrów.

## Wyrok na min. Moraczewskiego Za wstąpienie do rządu marsz. Piłsudskiego został wydalony z partji

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Minister robót publicznych pan Moraczewski, jeden z założycieli



Min. Jędrzej Moraczewski.

i przywódców P. P. S., objąwszy stanowisko ministra w rządzie marszałka Piłsudskiego wbrew zakazowi partji — był zawieszony w

prawach członka partji i oddany pod sąd partyjny.

W tych dniach tenże sąd partyjny osądził sprawę min. Moraczewskiego i skazał go na wykluczenie z partji.

Wyrok ogłoszony będzie w najbliższych dniach.

Od wyroku tego sądu przysługuje prawo odwołania się do zjazdu partji, natomiast motywy wyroku są jak następuje:

Inżynier Jędrzej Moraczewski zawinił przez to, że w październiku 1926 roku wstąpił samowolnie do rządu marszałka Piłsudskiego, a biorąc udział w działalności tego rządu stanął w sprzeczności z partją i interesami partji robotniczej przez co złamał karność partji i przyniósł szkodę interesom klasy robotniczej za co został wykluczony z partji.

## Z okazji 1-go postowie naradzali się Poseł Roguszcza obrany został prezesem N. P. R. -- prawicy

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Z powodu 1 i przypadających w tym dniu wyjazdów poselskich i senatorskich, gmach przy ulicy Wiejskiej ożywił się wczoraj już od godzin porannych. Zjazd posłów i senatorów nie bardzo liczny, większość z nich wolała otrzymać dyety przez sekretarjat swoich klubów, czy też wprost drogą pocztową.

Nastrój wśród obecnych spokojny, na co wpływa przedewszystkiem nieobecność liderów klubowych.

Pomimo nieobecności liderów odbyło się wczoraj kilka konferencji poselskich.

Klub NPR. prawicy ukonstytuował nowe władze klubowe, obierając na prezesa posła Roguszcza, zamiast p. Popieła, który jak wiadomo, złożył mandat.

## Mianowanie aplikantów przez prezesów sądów apelacyjnych

Warsz. kor. (L. d.) telef.:

Jak wiadomo dotychczas, o ile chodzi o b. zabór rosyjski, mianowanie aplikantów sądowych należało wyłącznie do ministra sprawiedliwości, który w każdym poszczególnym wypadku zasięgał opinii co do osoby petenta prezesa danego sądu apelacyjnego.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie zostanie ogłoszona w Dz. Ust. nowela do obecnie obowiązującej ustawy o mianowaniu aplikantów na terenie warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego sądów apelacyjnych, w myśl której prezesi tych sądów będą uprawnieni do samodzielnego udzielania nominacji. W ten sposób min. sprawiedl. przekaże całkowicie sprawę aplikantów sądom apelacyjnym i każda poszczególna nominacja będzie tylko od nich zależna.

wiązujących przepisów o mianowaniu aplikantów na terenie warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego sądów apelacyjnych, w myśl której prezesi tych sądów będą uprawnieni do samodzielnego udzielania nominacji. W ten sposób min. sprawiedl. przekaże całkowicie sprawę aplikantów sądom apelacyjnym i każda poszczególna nominacja będzie tylko od nich zależna.

## Zapowiedź nowego teroru Trocki wykluczony z liczby kandydatów Komitetu wykonawczego

MOSKWA, 1 października. (Pat.) Dzienniki ogłaszają komunikat prezydium komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej i prezydium centralnej komisji kontrolującej w sprawie uchwalonego jednomyślnie wykluczenia Wujowicza z liczby członków i Trockiego z liczby kandydatów komitetu wykonawczego.

W komunikacie powiedziane jest m. in.: „Mimo zobowiązań, przyjętych na siebie w sierpniu, usiłowała opozycja jawnie stworzyć własną centralę organizacyjną, co oznacza próbę stworzenia zaczątków nowego stronnictwa Trockie-

go. Równocześnie pracowała opozycja nad utrzymaniem i rozbudową łączności z różnymi grupami, wykluczonymi z międzynarodówki komunistycznej w Niemczech i we Francji.

Komunikat wskazuje następnie na to, że wszystkie ostrzeżenia, zwrócone w kierunku opozycji, zostały już wyczerpane.

## Tajfun nawiedził 4 stany Ameryki 1000 zabitych, 1500 rannych i 5000 domów zburzonych

N.-YORK, 1. 10. (Tel. wł. „Głosu Polsk.”) — O straszliwej katastrofie, spowodowanej przez tajfun nadchodzą dalsze wiadomości,

Wicher miał szybkość 140 km. przelatując nad stanami Arkansas, Canzas, Miu-ri i Oklohama. Cyklonowi towarzyszyło oberwanie się chmur. Masto St. Louis, liczące pół miliona mieszkańców, było ośrodkiem katastrofy. Szkody wyrządzone wynoszą 75 milionów dol. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 1000 zabitych i 1500 rannych. — 500 domów uległo kompletnemu zniszczeniu. Burza rozpętała się najzupełniej nie spodziewanie, powodując olbrzymie zniszczenie. Obszar 6 mil kw. jest zupełnie spustoszony. Domy pozostały bez dachów. Mniejsze domy są zrujnowane.

Dotychczas jeszcze nie wszystkich zabitych udało się wyciągnąć z pod gruzów. Stacje meteorologiczne zapowiadają nową burzę. Gwardja narodowa oraz pułk piechoty, oddziały cywilne oraz oddziały czerwonego krzyża współdziałają w akcji ratunkowej.

RESTAURACJA  
**„TEATRALNA“**  
Narutowicza 20.  
Dziś **FLAKI** Dziś  
**i wieprzowina z kotła**  
(Wellfleisch).

Prof.  
**F. Halpern**  
powrócił.  
Zgłoszenia na lekcje gry fortepianowej, teorii i historii muzyki codz. od 2—5 po poł.  
Sienkiewicza 20, front  
II p. 7532-3

**Ferro-Electricum**  
Sp. z ogr. odp.  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 123,  
tel. nr. 11-69 i 51-29.  
Tanie źródło zakupu  
żarówek  
odkurzaczy  
motorów  
i materiałów elektrotechnicznych.

LEKARZ DENTYSTA  
**FELICJA ROZEN**  
Kilińskiego 49, tel. 54-36  
powróciła.

# „Kulak” i „nepman” rządzą Rosją

Frakcja Stalina i frakcja Trockiego: dwa te wrogie sobie skrzydła komunizmu na gruncie Rosji ścierały się do niedawna w granicach sowieckiej polityki gospodarczej. Dziś walka między nimi rozszerzyła się niepomiarowo i toczy się o całokształt pojmowania zadań, celów i metod komunizmu.

Opozycja zarzuca kierunkowi rządowemu, reprezentowanemu przez Stalina, nie te lub owe błędy, nie te lub owe zbrocenia, ale całkowite sprzeniewierzenie się ideałom i zasadom rewolucji, dokonanej przez Lenina.

— Jest rzeczą niezaprzeczoną — twierdzi opozycja — że w Rosji, zarówno w miastach, jak po wsiach, żywioły kapitalistyczne rozwijają się daleko szybciej, niż żywioły socjalistyczne.

Po wsiach, wbrew założeniom komunizmu, odbywa się rączy proces zróżniczkowania społecznego. Z tła jednolitej masy włościańskiej wylaniają się klasy odrębne, a wraz z klasami — przeciwnieństwa interesów.

Chłopi zamożni — „kulaki”, — którym już dawniej okazało się, że czyniono ustępstwa, jak pozwalanie najmu robotniczy lub wydzierzawiania ziemi, teraz otrzymali prawo wstępu do kooperatyw — tudzież do sołwielców: ich waga polityczna wzrasta się równocześnie ze wzrostem ich siły gospodarczej.

„Kulaki” już panują w kooperatywach i z każdym dniem zyskują coraz więcej głosu w sołwielach, gdy tymczasem szeroka rzesza chłopstwa, ciemna i uboga, jak pod caratem, pozostaje najzupełniej obca i wroga usiłowaniam, podejmowanym przez rząd w kierunku przelstoczenia produkcji.

Rolnictwo rosyjskie, słowem, w rozwoju obecnym zmierza ku wzorom kapitalistycznym. Proletariat, wbrew sprawowanej w jego imieniu dyktaturze, przegrywa, i — przegrywa na rzecz nowopowstającej burżuazji.

Wystarczy wyjść na ulice miast rosyjskich; wystarczy przejść się po placach Moskwy, Tweru lub Nowogrodu, aby dostrzec wydatne obniżenie się politycznej i społecznej wagi klasy robotniczej.

Obecny ustrój państwowego przemysłu w Rosji nie zastępuje w najmniejszym stopniu na miarę socjalistycznego. Mamy tam do czynienia jedynie ze znaną i na Zachodzie formą „kapitalizmu państwowego”. Kapitalizm ten polega na przejściu prawa własności z rąk prywatnych w ręce państwa, ale nie łączy się z naprawą i polepszeniem doli robotnika, nie wnosi form wyższych w stosunek między siłą roboczą, a zarządkiem przedsiębiorstwa.

Zarobki pracownicze nie tylko nie wzrosły od października 1925 r., ale ujawniają dążność zniżkową, gdy jednocześnie na barkach masy robotniczej coraz dotkliwiej ciąży poczyna ucisk administracyjny władz kierowniczych.

Zarobki pracowników utrzymują się na stałym poziomie nawet wówczas, gdy wydajność jego pracy się podnosi: jest to system rabunkowy, wiodący do wyczerpania organizmu i ruiny jego siły życiowych.

Gdybyż Rosja sowiecka, przynajmniej, wolna była od tej najstraszniejszej z klęsk, trapiących kraje kapitalistyczne: gdybyż była wolna od plagi bezrobocia?!

! Ale gdzie tam! Lęzba bezro-

botnych rośnie z miesiąca na miesiąc. Roboty nie staje tam często, kroć nawet dla uprzywilejowanych pod każdym względem członków partji rządowej: cóż dopiero mówić o zwykłych obywatelach, będących obywatelami drugiej klasy?!

Czy dziwić się można, że w zastępach robotniczych wzmagają się nastroje zawodu, goryczy i rozczarowania

Metody stosowane przez komitet centralny, wywołują wśród proletariatu coraz większe niezado-

wolenie. Nowa zaś postać czerezwyczałki — G. P. U. — powołana do walki z kontrrewolucją, coraz częściej zwracać się musi przeciw robotnikom, aby tłumić głos ich szerszego oburzenia.

Czyż nie znaczy to — streszcza swe zarzuty — że bolszewizm zaczyna pozerać i trawić swoje własne dzieło?

Czyż nie oznacza to, że polityka Stalina ryje przepaść między rządem, a ludem robotczym?

! Gdzież jest dyktatura proletariatu? Wszak rządy Stalina odrzu-

cily nawet pozór rządów proletariackich.

— Mielimy dyktaturę proletariatu, powiada Trocki, w latach wojny i rewolucji. Dziś z dyktatury proletariatu nie zostało ani śladu. Dziś władza Rosją „kulak” i „nepman”.

Tak ciężkie i bezwzględne oskarżenia kierowano dotychczas przeciw rządowi sowieckim jedynie ze strony socjalizmu zachodnio-europejskiego. Tak ostrą krytykę przeciw nim spotykano dotąd tylko w prasie Zachodu.

Nowością terazniejszą jest fakt, że głosy podobnej krytyki podniosły się w samym obozie komunizmu, w kręgu ludzi, którzy na walkę z następcą Lenina idą uzbrojeni w hasła, pochodzące również od Lenina.

Szczególnej zaś wymowy głosem tym dodaje okoliczność, że podniesiono je z niesłychaną siłą właśnie w przededniu tej uroczystości, którą dzwonomu tryumfu ma obwieścić światu dopełnienie dziesięciolecia ery bolszewickiej! J. Przemyski.

## Sabotowanie konstytucji

Od początku powstania państwa naszego stosunek endecji do konstytucjonalizmu był dwuznaczny i obłudny. Marzyła ona o zagarnięciu całej władzy w swe ręce i do tego celu chciała dostosować ustrój państwowy i wszystkie jego instytucje.

Bardzo wczesnie, nadlugo przed zwycięstwem faszyzmu we Włoszech endecja propagowała swój faszyzm rodzimy, który w jej marzeniach łączył się z powrotem wojsk generała Hallera, a miał zaprowadzić w kraju „porządek”. Zwolennicy owego porządku nie mogli się jeszcze powoływać na przykład włoski, lecz w istocie go nie potrzebowali, gdyż prawdziwym źródłem ich natężeń społecznych i politycznych były remi-

niscencje przedwojenne. Oficjalnie przedstawiciele endecji brali udział w pracach sejmowych nad konstytucją, lecz nie traktowali jej na serio, gdyż byli przekonani, że w Rosji zwycięży restauracja monarchistyczna i w całej Europie powieje wiatr, a wtedy konstytucja demokratyczna pójdzie do kosza. W tem obiecującym oczekiwaniu endecy w sejmie ustawodawczym rozmyślnie dopuszczali się sabotażu. Oni, stronnicy „silnego rządu” przeprowadzili ów fatalny artykuł, wymagający dla rozwiązania sejmu kwalifikowanej większości, a więc praktycznie rozwiązanie uniemożliwiający.

Na schyłku sejmiku ustawodawczego endecy kierowali akcją, która zmierzała do ode-

brania władzy Naczelnikowi Państwa i oddania jej konwentowi seniorów czy marszałkowi Trąpczyńskiemu. Ich wybraniec poseł Korfanty miał objąć rządy bez nominacji Naczelnika.

Zaraz po nowych wyborach Chjena, a więc też sama endecja urządziła mały zamach stanu, zwrócony wyraźnie przeciw najwyższym władzom państwa. Była to „zgnila rewolucja” — jedyna, jaka wyjść może z rąk endecji. Gdy skończyła się zupełnym fiaskiem i kompromitacją swych stronników, ci przez długie miesiące zaslaniali swą klęskę moralną, jawną gloryfikacją mordercy pierwszego prezydenta i propagandą faszyzmu, który we

Włoszech już odniósł zwycięstwo.

W ten sposób endecja i kierowana przez nią Chjena zwalczała niezmordowanie parlamentaryzm i demokrację, a przygotowywała grunt dla przyszłej dyktatury.

oczywiście ta ostatnia miała wyjść z jej łona i dla niej działać i rządzić. Lecz ani endecja ani cała Chjena nie posiadała ani nie mogła znaleźć ludzi, którzyby się odważyli na przewrót i umieli go wykonać. Jej propaganda w ciągu lat kilku niewątpliwie wywarła znaczny wpływ i odniosła pewien skutek, lecz bynajmniej nie na jej własną korzyść.

Dni majowe wywołały w szeregach endecji i jej sojuszników zupełną konsternację, przekreśliły jej rachubę i marzenia. Na parlamentaryzm i nawet na demokrację nawrócili się w jednej chwili ci, którzy dotychczas mieli dla tych rzeczy tylko słowa lekceważenia i pogardy. Komiczne wrażenie musiał sprawić na każdym inteligentniejszym czytelniku robiony patos fałszywych obrońców wolności i parlamentaryzmu, którym popisowały się pisma endeckie. Zresztą obok tej obłudnej obrony uprawiają one w dalszym ciągu kult Mussoliniego, faszyzmu tudzież zwalczają „błędy 18-wieku”.

„Obóz Wielkiej Polski” nie poszedł za tą taktiką. Stał wyraźnie na stanowisku antiparlamentarnym i antydemokratycznym, którego nie chce poświęcać potrzebom taktycznym. W praktyce zresztą jedno da się pogodzić z drugim. Ponieważ obóz ten czerpie ludzi i zasoby z tych samych kół, co endecja i przeważna ich część należy do obu organizacji, mogą oni rozdzielić między siebie role, tak że obrońcy parlamentaryzmu i wolności obywatelskich nie mają przeszkadzać robotniczo-faszyzmskiej i naodwrot.

Grupy demokratyczne w sejmie ustawodawczym pomimo, iż pojmowały prawdziwe stanowisko endecji, pozwoliły się jej oszukać. Nie stanęły z nią do otwartej walki, nie odwoływały się do opinji kraju. W zasadniczej zgodzie z nią dały państwu konstytucję marcową. Dzisiaj zbierają owoc swego powierzchownego zwycięstwa.

J. Mazurski.

## Hindenburg wolnomularzem

### Akcja Ludendorffa i jego małżonki

W związku z ceremoniami patriotycznymi w Tannenbergu odbyło się w Królewcu zebranie skrajnych (rasowych) nacjonalistów, na którym przemawiał gen. Ludendorff i jego małżonka.

Ludendorff wystąpiwszy gwałtownie przeciwko „judaizmowi, jezuityzmowi i wolnomularstwu” skrytykował ostro marszałka Hindenburga, który zdaniem przywódcy szowinistów niemieckich, nie powinien był ograniczyć się do zwalczania „legendy” o winach Niemiec w wielkiej wojnie. Należało również wystąpić publicznie przeciwko traktatowi wersalskiemu i planowi Dawesa. W przyszłej wojnie — zakończył swe przemówienie Ludendorff — hasłem naszym będzie nie tylko obrona ojczyzny, ale odzyskanie tych wszystkich obszarów, które Niemcy utracili.

Małżonka generała wystąpiła również przeciwko „judaizmowi, jezuityzmowi i wolnomularstwu” i scharakteryzowała podstawy ideowe nacjonalizmu niemieckiego w ten sposób:

„Dziedzictwo rasy drzemie w półświadomości, ale wyraża się w życiu codziennym zależnie od koncepcji filozoficznych każdego narodu. Dziedzictwo rasowe Niemiec spacone zostało przez kłamstwo równości demokratycznej. Tylko wiara w dziedzictwo rasy może poprowadzić naród na drogę prawdziwej wolności. Drogę tę zagradzają obecnie judaizm, jezuityzm i wolnomularstwo”.

Należy przypominieć, że Ludendorff był jednym z pierwszych generałów, którzy utracili nadzieję zwycięstwa i doradzali zawarcie zawieszenia broni jaknajprędzej i za każdą cenę. Natomiast na początku wojny należał do ultra-nacjonalistów, którzy żądali przyłączenia do Niemiec nie tylko Belgji

ale całej Francji północnej. On był również sprawcą strasznego zniszczenia Francji podczas pierwszego odrotu Niemiec, kiedy to nie tylko zniszczono doszczętnie wszystkie zabudowania, ale wycinano drzewa, zasypywano studnie i rozkopywano drogi, tak, aby pozostać francuzom istną pustynią. W krytycznym momencie opuścił cesarza i przez dłuższy czas ukrywał się u rozmaitych przyjaciół, wynurzył się stamtąd dopiero, kiedy przeszła pierwsza fala oburzenia przeciwko sprawcom katastrofy wojennej i nacjonalizm nabrał nowego rozpędu. Obecnie jest jednym z przywódców t. zw. „rasowych niemców” dla których nawet Hindenburg jest podejrzany o wolnomularstwo. Jego wojownicza żona,

którą poślubił po głośnym skandalu, rozwiódłszy się z pierwszą — towarzyszy mu w jego agitacyjnych wyprawach i powtarza jego bałamutne, skrajnie szowinistyczne poglądy. Dla psychiki nowoczesnych Niemiec, Ludendorff i jego klika są zjawiskiem charakterystycznym, a względna popularność, która go otacza dowodzi najlepiej w jakim kierunku idą nadzieje i dążenia pewnej części niemieckiej inteligencji. Albowiem zwolennicy Ludendorffa rekrutują się wyłącznie z kół t. zw. junkrów i zamożnego mieszczaństwa. Ma on również bardzo wielu wielbicieli wśród młodzieży uniwersyteckiej, co jest niezawodnie objawem niepokoju.

## Majster tkacki -- desinator kamgarny i sztrajgarny

z wieloletnią praktyką, zaufany, na kierowniczem stanowisku większego przedsiębiorstwa przemysłu, pragnie zamienić takowe. Oferty do „Głosu” sub „Energiczny” 7551-1

Teatr Miejski w Łodzi.

Dziś, punktualnie o godz. 11,30 w poł.

Jaś i Małgosia

Baśń-Opera w 3 obrazach E. Humperdincka. W II-im obrazie pantomima, w wykonaniu uczennic Szkoły Plastyki i Tańców Rytmicznych H. Krukowskiej i I. Boruńskiej. Bilety do nabycia w cukierni B. Gostomskiego, Piotrkowska 76.

Dr. Ludwik Falk

powrócił

Choroby skórne i weneryczne Nawrot 7. Tel. 28-07.

Tel do P. P. Właścicieli

domów w Łodzi!

poszukuje 8% listów zastawnych m. Łodzi;

placę kursy giełdowe. KANTOR WYMIANY SAMUEL WEINBERG 58. Piotrkowska 58.

# Entuzjastyczne przyjęcie prez. Rzplitej w prastarej stolicy Polski -- Krakowie

KRAKÓW, 1 października (Pat) O godz. 9 rano pan prezydent opuścił komnaty zamkowe i udał się wraz ze swą i reprezentantami władz do katedry. U wejścia do bazyliki katedralnej oczekiwał pan prezydenta metropolita ks. Sapieha w otoczeniu kanoników katedralnych. P. prezydent zwiedził groby królewskie i skarbiec, oprowadzany przez metropolitę ks. Sapieha. Po zwiedzeniu bezcenego skarbcia katedralnego, p. prezydent udał się do krypty Mickiewicza i Słowackiego.

O godz. 9 m. 45 prezydent odjechał do kościoła Marjańskiego. Po wyjściu z kościoła Marjańskiego zebrana licznie przed świątynią publiczność zgótowała panu prezydentowi serdeczną manifestację.

Z kościoła Marjańskiego udał się pan prezydent do zboru ewangelickiego przy ul. Grodzkiej. Potem prezydent udał się wraz ze swą do starej bóżnicy na Kazimierzu. Wszystkie ulice, wiodące do synagogi, były przepełnione olbrzymimi tłumami ludności żydowskiej, która z niezwykłym entuzjazmem wznosiła niemiłkące okrzyki, manifestując cześć i hołd. Wszystkie domy udekorowane sztandarami o barwach państwowych, balkonami i oknami udekorowanymi portretami prezydenta, dywanami i kwiatami. Przed wejściem do synagogi ustawiono wspaniałą bramę tryumfalną, u bramy bóżnicy witali pana prezydenta przełożeni starej bóżnicy z całym rabinatem. Trzech rabinów z rabinem Kornitzerem na czele tuzymało pod baldachimem rodąły Tory.

KRAKÓW, 1 października (Pat) O godz. 11 przed południem pan prezydent Rzeczypospolitej po krótkim wypoczynku na Wawelu udał się wraz ze swą na Błonia krakowskie do historycznych Oleandrów, gdzie ma stanąć dom im. Józefa Piłsudskiego dla uczczenia czynu zbrojnego z dnia 6 sierpnia 1914 roku.

Z Oleandrów prezydent Rzeczypospolitej odjechał na Błonia krakowskie, gdzie już na długo przedtem zgromadziła się dziesiątka szkół

na i oddziały garnizonu krakowskiego, mające wzięcie udział w defiladzie. Hojd dzieci i młodzieży szkolnej, zebranej w liczbie kilku tysięcy, był niezapomnianą dla wszystkich obecnych chwilą szczerego wzruszenia.

Szczególnie wzruszającym momentem było przemówienie kilkuletniego ucznia męskiej szkoły powszechnej, który, wręczając głowie państwa wiązaną kwiatów, powiedział co następuje:

„Panie prezydencie, zebrani tu uczniowie szkół powszechnych składamy ci wyrazy czci i hołdu jako przedstawicielowi ma'ęstwu polskiej naszej ojczyzny. Przyrzekamy zarazem, że będziemy zawsze chętnie spełniać wszystkie obowiązki, by wyrosnąć na dobrych ludzi i dobrych polaków. W chwili pamiętnej na całe życie, gdy dopuszczono nas przed oblicze Twe, panie prezydencie; pozwolono mówić, niech nam wolno będzie wnieść okrzyk: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita i jej prezydent Mościcki!”

Okrzyk ten został kilkakrotnie przez obecnych powtórzony, a p. prezydent do głębi wzruszony tą spontaniczną owacją podniósł młodego mówcę: serdecznie ucałował.

W międzyczasie garnizon krakowski szykował się do defilady na Błoniach. Ciągnęły się w ordynku oddziały piechoty, szwadron ułanów, bateria artylerji i wojsko techniczne. Pan Prezydent przejechał w powozie przed frontem wszystkich oddziałów, które prezenowały broń, poczem wszedł na specjalnie ustawioną trybunę, umajoną pięknie zielenią i ozdobioną flagami o barwach państwowych, gdzie przyjmował defiladę.

Defilada wykazała dobre przygotowanie żołnierskie i teźyzne i wywarła bardzo silne wrażenie. Po skończonej defiladzie p. Prezydent podziękowawszy dowódcy defilady pułk. Mondowi, odjechał ze swą na Zamek.

KRAKÓW, 1 (Pat) O godz. 13 30 Prezydent przybył na Zamek królewski do Strzelnicy, gdzie wydane zostało przez mieszczanństwo krakowskie śniadanie na cześć p. prezydenta. Po uroczystym powitaniu p. Prezydent dał honorowy strzał do tarczy a następnie oddał kilka celnych strzałów.

Z izby rękodzielniczej p. Prezydent udał się do izby handlowo-przemysłowej, gdzie zebrali się liczni przedstawiciele przemysłu, handlu, górnictwa, kół bankowych oraz przedstawiciele władz.



Pan prezydent w chwili przybycia do katedry wawelskiej.

# 80-lecie urodzin Hindenburga obchodzone jest w Berlinie iście po cesarsku

BERLIN, 1 października. (Pat) W całym Berlinie czynione są gorączkowe przygotowania do jubileuszowej uroczystości 80-lecia urodzin prezydenta Hindenburga.

Poczta berlińska musiała utworzyć specjalną służbę dla dostarczania tysięcy listów i telegramów dla prezydenta.

W ciągu dnia dzisiejszego rozpoczęło się składanie życzeń oficjalnych. Prezydentem t. zw. „fundacji Hindenburga” z kanclerzem Marxem na czele wręczyło dzisiaj prezydentowi Hindenburgowi dokument, upoważniający go do rozporządzania funduszami, które już na rachunek funduszu wpłynęły lub wpłyną mają.

Jednocześnie rząd Rzeszy złożył prezydentowi w darze serwis porcelanowy, składający się z 500 części, a będący dokładną kopją pierwszego serwisu, wykonanego przez pruską fabrykę wyrobów

porcelanowych dla założyciela tej fabryki, Fryderyka Wielkiego.

Koła przemysłowo - niemieckie ofiarowały prezydentowi zamek Neudeck, który był siedzibą rodu Hindenburgów i został przez grupę przemysłowców zakupiony od jednej z krewnych prezydenta.

BERLIN, 1 października. (Pat) W związku z 80 rocznicą urodzin Hindenburga, Rzesza niemiecka oraz wszystkie niemal państwa niemieckie mają ogłosić w dniu jutrzejszym amnestję, jednak nie o charakterze ogólnym, ale zastosowaną do poszczególnych wypadków.

BERLIN, 1 października. (Pat) Dzisiaj wieczorem rozpoczynają się wstępne uroczystości do jubileuszowej uroczystości urodzin prezydenta Hindenburga. Wieczorem odbędzie się capstrzyk z pochodem, który przeciągnie przed pa-

łacem prezydenta. W pochodzie tym weźmie udział 10 orkiestr poszczególnych oddziałów Reichswehry. Poza to odbędzie się defilada sztandarów tych pułków, w których prezydent Hindenburg służył w swoim czasie. Jednocześnie delegacja specjalnego komitetu daru urodzinowego dla prezydenta Hindenburga ma mu wręczyć dokument, upoważniający go do korzystania z wpłaconego już na ten cel funduszu; z tych funduszy, które zostaną jeszcze w ciągu października wpłacone. Poza to poszczególne kraje, miasta i gminy niemieckie występują z indywidualnymi darami. Miasto Stuttgart dla uczczenia prezydenta Hindenburga utworzyło fundusz stypendialny w wysokości 100 tysięcy marek. Miasto Lubecka na mocy uchwały senatu lubeckiego ofiarowuje prezydentowi olbrzymi tort, w formie panoramy Lubeckiej i otoczony 80 świecami.

# Zdobywca 485 klm. w godzinę lotnik Webster entuzjastycznie witany był w ojczyźnie

LONDYN, 1.10. PAT. Niepogoda stanęła na przeszkodzie uroczystemu przyjęciu, przygotowanemu przez publiczność dla zdobywcy pucharu Schneidera por. Webstera i jego towarzyszy, którzy popołudniu przybyli do Croydon drogą powietrzną z Paryża. Od Hythe samolot ich eskortowa-

ny był przez 6 aparatów wojskowych. Zebrani mimo niepogody liczne tłumy zgótowały lotnikom gorącą owację. Por. Webster przyjęty był oficjalnie przez podsekretarza stanu aeronautyki sir Philipa Sassoon, który składał mu życzenia w imieniu ministra aeronautyki.

# De Valera wciąż groźny Niepodległościowe stronnictwo powiększyło swe mandaty z 44 na 57



Eamon de Valera.

Wybory w Irlandji przyniosły wprawdzie większość partji rządowej i jej przywódcy Cosgrave'owi, który pozostaje szefem rządu. Lecz opozycyjne niepo-

dległościowe stronnictwo, którego groźnym wodzem jest De Valera, powiększyło swe mandaty z 44 na 57. Opozycja ogółem posiada 73 głosy przeciw 79 głosom rządowym.

Przypomnieć należy, że Eamon de Valera, urodzony w r. 1883 w Nowym Jorku, jako syn hiszpana i irlandki już od lat stoi na czele ruchu, zmierzającego do całkowitego oderwania Irlandji od Wielkiej Brytanji. W czasie powstania 1916 r. został pojmany, oddany pod sąd i skazany na śmierć. Aktem jaski królewskiej zamieniono tę karę na dożywotnie ciężkie roboty. Już w r. 1917 został on wypuszczony na wolność. W r. 1919 południowo - irlandzkie zgromadzenie narodowe wybrało go na prezydenta republiki Irlandji. W r. 1922 de Valera złożył tę, fikcyjną rzeszłą godność. W roku 1923 wybrany został po raz pierwszy do parlamentu wolnego państwa Irlandji.

**30** Lista Sjonistycznego Komitetu Wyborczego **30**  
 reprezentuje wszystkie warstwy żydowskiej ludności.  
 Lista 30 jest symbolem żydowskiej jedności narodowej.  
 Żydzi, ani jednego głosu na listy burzycieli jedności żydowskiej!  
**Głosujcie na listę 30**

Dr. med.  
**Bolesław Kon**  
 choroby uszu, nosa i gardła  
**Piotrkowska 113**  
 godz. przyjęć 5,30-7,30.

**Venizelos walczy ze śmiercią**  
 PARYŻ, 1.10 (ATE) Stan zdrowia byłego prezydenta ministrów Grecji Venizelosa pogorszył się tak znacznie, iż lekarze, którzy czuwają nad chorym uważają, iż lada chwila może on zakończyć życie.

TANIO!  
**FUTRA** wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. **I. OPATOWSKI**, Kilińskiego 134. Tel. 54-95. Dojazd tramwajem 4, 6, 10. 7254-2

**Gierpienia płuc i gardła**  
 Pauszająca broszurę № 11 bezpłatnie wysyła Dr. Hugo Caro, G. m. b. H., Gdańsk. 4912-8

## Rozwiały się tłumy różnobarwne, napełniając gwarem i śmiechem szczyty i doliny Zakopanego (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Zakopane, we wrześniu.  
Sezon letni w Zakopanem dobiega końca — powiedzmy ściślej — już się skończył. Gwar w mieście ucichł, pensjonaty się wyludniły, ruch w sklepach zmalał do minimum. Orkiestra parku klimatycznego przerwała 15 b. m. swą gorliwą działalność w codziennym i zaiste niezmiernie propagowaniu arcypopularnych utworów muzyki rodzimej w rodzaju: „Bartosz, Bartoszu“...

W lokalach dancinowych zapanał przeraźliwy, niesamowity spokój, wysuwając swe zmęczone, suchotnicze oblicze z pod każdego stolika i z każdego kąta. Grają wprawdzie jeszcze orkiestry — ale niemrawo jakoś, nudno... Publiczności mało. Coraz częściej się zdarza, że na five'ach tańczą 2 — 3 pary.

A i wieczorem niewiele różniej. Cały ruch taneczny koncentruje się obecnie szczególnie w „Tatrzańskiej“, gdzie przygrywa wzdłuż dnia niezły jazz-band krakowski „Szal“ (dlaczego właśnie „Szal“, a nie np. „Sen“ — tego nie wiem) — bowiem, jak niezawodnie i Łodzi doniosły komunikaty — wielbiciele Trzaski musieli sympatyzować ten lokal niecznie zdradzić, dzięki tak prozaicznemu przyczynie, jaką było zawalenie się sufitu... (przypomnij sobie czytelniku czcigodny proroczą przepowiednię piszącego te słowa w nr. 228 „Głosu Polskiego“ w artykule p. n. „Zielony karnawał pod Giewontem“). Słowem — umilkł rozgwar letnich miesięcy — zniknął gdzieś nieznośny hałas.

Między trzy miesiące, niosąc m. in. szereg smutnych wypadków, z których najgłośniejszym echem po całej Polsce odbił się tragiczny moment śmierci słynnego taternika, artysty - plastyka Szczużki.

A jednak ani roztrząskana czaszka, ani w straszliwym wypadku na skałach rozprysnięty mózg nie zdołały odstraszyć śmiałków. Niepokojona od lat 20 Zamarała Turnia niedawno została „zdobytą“ od południowej strony, teraz już po raz 15. Zdobycą był: Krzeptowski — pierwszy górak, któremu udało się to niebezpieczne zamierzenie uwieńczyć pięknym sukcesem.

Obecnie ruch turystyczny zwołna zamiera. Krótki, jesienny dzień staje na przeszkodzie wszelkim śmielszym poczynaniom.

Najbardziej uderza spokój na ulicach, — stanowi dziwny kontrast z tak niedawnym jeszcze wrzaskiem długich automobilowych karawan, niezliczonych fiaków, furek góralskich i innych pojazdów. Przelewające się na

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. Sprawozdania naczelnych lekarzy zakładów leczniczych dla chorób żołądka i kiszek, stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody Franciszka-Józefa jako środka przeczyszczającego. Ządać w apt. i drog.

Krupówkach w przedwieczornych godzinach tłumy wielobarwne i wielojęzyczne — rozwiały się gdzieś (niewątpliwie... powrotnie).

Może zdmuchnął je groźny wiatru wiatru halnego. Przyszedł pe wnej nocy, nagle, niespodzianie, poprzedzony tylko wyjątkowo wysoką temperaturą powietrza. Spędził zwały czarnych, ciężkich chmur, mgłą gęstą osnuł kotłinę Zakopanego i rozpoczął szalone, dzikie swoje harce... Następnego dnia grzbiety górskie Orlej Perci błyszczały wspaniałą powłoką śnieżnej bieli... Biuletyn meteorologiczny doniósł, że warstwa śniegu wynosi 3 m. wysokości. — Lato minęło...  
J. Zajdeman.

## Płomienna tancerka hiszpańska jest harmonijnym symbolem bachanckiej żądy i cnotliwego opamiętania

Półwysep Pirenejski, od strony przylegającej do ładu, łańcuchem niebotycznych gór zamkniętych, jest ojczyzną narodu, którego jasne odrębności kształtowały się w ciągu długich, burzliwych wieków. Odmienność oddziaływań historycznych tłumaczy fakt niezrozumienia, jakie dla namiętności hiszpana, jego tęsknot i zachwytów, pożądań i odrzeka wykazuje nie tylko przeciętny Europejczyk, ale nawet najbliższy jego sąsiad - francuz albo włoch. Przejawia to się najdobitniej bodaj w nie docenianiu sztuki tańca hiszpańskiego, która w okresie powszechnego upajania się atrakcjami choreograficznymi nie potrafiła podbić Europy.

Ale bo też taniec hiszpański — to cała Hiszpania! to jej kult narodowy, nieledwie religijny! Żadne wpływy zewnętrzne nie mogą zmienić jego wewnętrznej treści: jest on i pozostanie tem, czem był — wyrosły z tradycji życia, jak ono wieczny. Kobieta hiszpańska jest jego kapłanką — niezależnie od tego, czy wykonywała swe posłannictwo, jako dziewczka publiczna, zarobkująca rozpustą, czy jako tancerka, ofiarująca nadmiar swych poeń, w ordynarnym cafe chantant, zapchanym pijanymi marynarzami, czy w olbrzymim teatrze, wypełnionym po brzegi wytworną publicznością. Są to tylko różnice stopnia, nie roli — różnice,

istotne w stosunkach prywatnych, nie ogólnych. Wyniosła arystokratka lub bogobojna mieszczka ma przeto tę samą pewność siebie w portowym Variete, co kokota na stołecznej estradzie.

Powaga tańca zlewa się z powagą muzyki w tę cudownie harmonijną całość, która stanowi nastroj hiszpański w chwili dokonywania się misterjum wszechogarniającego uroku melodii i ruchu.

Nieodzownym jego warunkiem jest zawsze nowa w swem zawadzie tajemnica ciała. Nagość, jako środek ekspresyjny tańca europejskiego, musi być dla hiszpana najgorliwszego sjuji praw Erosa, potwornym ich zaprzeczeniem. Tancerka hiszpańska występuje osłonięta od podbródka do czubka stopy. Czarne trykoty i czarne lśniące pończochy przylegają do jej skóry; suknia ciemna, połyskująca rozmaitemi naszytami, osnuwa postać, a długi tren rozciąga się szeroko wokół niej. Okrycie głowy i wspaniałe szale spowijają szyję, piersi i ramiona. Z tego obłoku falującej miękkości wykwiłta tem wyraźniej twarz — twarz o dużych w nachmionym, dramatycznym uśmiechu ustach i niewypowiedzianie pięknych oczach, głębokich, jak nieodgadniona zagadka rozkoszy i męki, dobroci i krzywdy, prawdy i zaprzeczenia; Miłości.

## Imieniny p. prezydentowej Mościckiej Z życia p. prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Małżonki

W dniu onegdajszym żona prezydenta Rzeczypospolitej Michałina Mościcka obchodziła swe imieniny. Urodzona dnia 2 stycznia 1872 r. we wsi Klicach, w pow. ciechanowskim p. Michałina z Czyżewskich Mościcka pochodzi z rodziny ziemiańskiej. Wcześniej zaręczona z kuzynem swoim p. Ignacym Mościckim, poślubiła go w roku 1898. Pan młody był wówczas studentem politechniki w Rydze i brał żywy udział w działaniach konspiracyjnych młodzieży ówczesnej. Ślub młodej pary odbył się w katedrze plockiej. Niebawem jednak z powodów politycznych musiał p. Mościcki opuścić kraj. Młode małżeństwo wyjechało do Londynu i tam spędziło 5 lat w dość trudnych warunkach materialnych. Następnie przenieśli się pp. Mościccy do

Fryburga w Szwajcarii, gdzie obecny prezydent Rzeczypospolitej objął jako docent katedrę chemii na miejscowym uniwersytecie. Niebawem dał się poznać jako wielkich zdolności uczony i wynalazca.

W r. 1912 pp. Mościccy przenieśli się do Lwowa, gdzie p. Mościcki obejmuje katedrę elektrotechniki na politechnice, specjalnie dla niego utworzoną.

Z wybuchem wojny p. Mościcka wstępuje do ligi kobiet, przez pewien czas jest przewodniczącą koła lwowskiego, pracując nieustraszenie w dziale opieki nad żołnierzem. Za polskich już czasów wybrana została do rady m. Lwowa i jako radna brała bardzo żywy udział w podejmowanych pracach. Poza tem p. Mościcka należała do klubu politycznego kobiet postępowych i opiekowała się ochronką im. Piłsudskiego.

Wybór p. Ignacego Mościckiego na prezydenta Rzeczypospolitej dał w ręce pani prezydentowej wszelkie szanse rozległej pracy społecznej. Skorzystała ze swego stanowiska w ten sposób, że uczyniła sale zamkowe terenem doniosłych obrad w sprawie opieki społecznej, a przedewszystkiem opieki nad dzieckiem, na obrady te zapraszając ludzi najrozmaitszych odcieni.

We czwartek podążały do Sparty z Warszawy liczne organizacje z życzeniami dla solenizantki, p. prezydentowej Michałiny Mościckiej, która gości swych podejmowała śniadaniem o godz. 1 w południe. Między innymi wybrały się tam reprezentacje wydziału opieki społ., komisariatu rządu, dzieci z domu sierot, baraków bezdomnych, domu dziecka robotniczego, koła pracy kobiet oraz specjalna delegacja Rodziny wojskowej.

**Dr. St. Bibergal**  
Moniuszki 11 tel. 63-22  
choroby skórne i weneryczne  
przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 wiecz.

**GRAND-HOTEL**  
SALA MALINOWA

**PODWIECZORKI  
TANECZNE**

Soboty, niedziele i święta  
od godz. 5-7 wiecz.

M. P.



Na ogólne żądanie  
publiczności  
ostatni dzień!

3-cie i najpiękniejsze arcydzieło ze złotej serji naszego tegorocznego repertuaru!

Genjalny utwór mistrza reżyserów europejskich **JOE MAYERA**  
„**GROBOWIEC MIŁOŚCI**“  
(DAGFIN)

Wszecławiatowe arcydzieło filmowe mieniące się tysiącem barw, lśniące tysiącem niuansów, według znanej powieści WERNERA SCHEFFA „DAGFIN“  
W rolach gł. potentaci ekranu  
**Marcella Albani, Paweł Wegener, Paweł Richter, Mary Johnson.**

Na scenie!  Na scenie!

Pożegnalne występy artystów baletowych światowej sławy

**Niny i Feliksa PARNELLÓW.**

w nowym repertuarze.

1) **Black Bottom**  
2) **Bachanalja**

W SALACH  
**GRAND-KINA**  
Piotrkowska 72.  
TEATR REWJI

**MIRAZ**

Z udziałem nowozaangażowanego zespołu.

Wystawiona zostanie od dnia 1 października rewja pióra Edwarda Reja p. t.

„**DLA DOROSŁYCH**“

W programie: „**Apasz**“ — bomba śmiechu w 1 odsi. „**W areszcie**“ — skecz w 1 odsi. Numera solowe: **Starusz-Kiewicz** — znakomity humorysta w swoim oryginalnym repertuarze. **Zamorska** — świetna pieśniarka i subretka. **? Messalina?** **L. Pragerówna** — piosenki i pieśni. **Trio Szymańskich** — tańce salonowo-ekscentryczne. **Duet Melerwil** — kreacje taneczne. **Edward Rej** — kawały „szmoncesy“.

Kierownik art.-lit.: Edward Rej.

Kierownik art.-lit.: Edward Rej.

# Paryż - okrutna kochanka

Pieści, rozkochuje, a na niewiernych mści się bez litości

Paryż — Łódź, we wrześniu.  
Idę pożegnać się z miastem!  
— Stuchaj! — powiedziałem mu — w jaki sposób idziesz pożegnać się z miastem — gdy ujrzałem jego minę „seriesux”.

Twarz wyrażała dziwne wzruszenie, usta przy mówieniu drgały, oczy iskrzyły się, jak odblask latarni gazowych na rozmołkłym placu Concorde.

— Czy nie rozumiesz tego? — odpowiedział; włosy igrały mu na wietrze, trzymał kapelusz w dłoni. — Do miasta można się tak przyzwyczaić, jak do rodziny, jak do kochanej kobiety. I, jak z nią przechodzi się okres rozplomienia fantazji, wyolbrzymiając jej zaleciny, potem rozkoszne godziny obcowania. Kocha się, jest się zazdrośnym...

— A miasto  
— Miasto może odwzajemnić się miłością. Może nienawidzić. Jednych obdarza sławą, darem swym najhojniejszym, a innym odaje siebie. Dzieje się to niewidocznie dla oczu ludzkich, ale ten komu się miasto oddaje, czuje się jakąś promieniującą w nim.

Chciałem się z nim pożegnać, bo szczególnie ostatnie jego zdanie przeraziło mnie nie na żarty. Głód go wycieńczył, zmartwienia, jak się to mówi, rzuciły mu się na mózg. No i, wyrażając się zrozumiale, dostał lekkiego bzika.

Wyciągnąłem już do niego rękę, ale on wstrzymał mnie gestem, ujął pod ramię i spytał:

— Mam nadzieję, że to co ci zacząłem opowiadać, interesuje cię troszeczkę, poczekaj jeszcze chwilkę, a dokończę ci moje wywody.

Staliśmy na moście. Pod nami lekko marszczyły się fałdy Sekwany. Na rozświetlonym niebie błyszczały na zachodzie płomienne obłoczki, znacząc ślady słońca. Siatka wieży Eifel drgała poprostu w rozfalowanym powietrzu.

Przejeżdżający pod mostem holowniczy statek ugiął przed nami swój komin, oblewając nas ukropem zgęszczonej pary. A po obu stronach mostu huczało miasto.

— A więc — ciągnął dalej — przyrównałem miasto do kobiety. Prawie wszystkie kobiety są zazdrośne. Kogo pokochają, chcą zatrzymać sobie na zawsze. I dlatego tak trudno kochankowi rozstać się z nią. Pożegnanie jest smutne. Jak kobieta, przybiera wtedy miasto, chwytając się ostatniej deski ratunku, najpiękniejsze ze swych szat. Myśli, a nuż się uda! Ostrzeża, grozi, długim pocałunkiem słońca chce zatrzymać, odsłania tajemki urody, dotąd nie dostrzegalne. A gdy i prośba i groźba nie pomogą, mści się. Czyni tak ze swymi kochankami prawie zawsze.

Idę, rozumiesz, pożegnać się z

miastem. Wchłone naraz setki zapachów, rozmnożą się po wszystkich arteriach. Tu popłaczę, tam pomodłę się...

Ze szczytów wzgórz montmartrowskiego, pod białymi upiornymi kształtami Sacre Coeur przycisnę do serca cały ten ogrom bloków i światła. Rozplynie się w reklamach ulicy...

— Dobrze, mój drogi — przerwałem — to jest wszystko bardzo piękne, lecz wiesz, że nie należy w tajemniczać nawet przyjaciół w sprawy miłosne. Oddawna mam cię przecież za dżentelmana, a dżentelmen nie zwierza się z uczuciami swym i stosunków.

Pobladł jeszcze bardziej, jakby odgadł właściwy mych słów. Cicho szepnął:

— Masz rację. Czując się kochankiem Paryża, muszę zachować wszelkie pozory, chroniąc miłość moją przed podejrzeniami,

blamażem i t. d.

Żegnaj się, mój drogi, do zobaczenia za dni kilka w Łodzi. Tam pogadamy jeszcze na ten temat. Ale w gruncie przynajmniej chyba rację. Bo widzisz, naprzykład taka Józefina Backer, która ze swej strony usidliła i rozmiłowała w sobie miasto, ma i sławę i majątek.

Spojrzałem na podarte jego buty, pomietw żołnierskich, pożegnałem się i odszedłem.

Czyż i ja nie wyczuwałem w gruncie rzeczy też duszy miasta, może w sposób bardziej normalny, bardziej, że się tak wyrażę, ludzki, ale i ja odkryłem pulsującą życiem duszę miasta. Miasta, jakim jest Paryż. Duszę tak bardzo podobną do duszy ludzkiej. Wbieknę tkwi prawda. Prawda życia.

Jeszcze przez dni kilka błądziłem szlakiem ulic, które niczem Paryża nie przypominają, wchłaniałem zgniętych zapach smarów samochodowych na placu Operey, oczyma łowiłem żywe nogi dziewcząt w music-hallach, tętniłem gorączkowym pulsem Montmartru, uśmiechałem się do piosenki paryskiej, kochałem miłością „a la parisienne”, która trwa wiecznie, choć przemija już po 24 godzinach, pisałem te słowa w cieniu wysokich drzew ogrodu Luksemburga.

Przez dni kilka jeszcze wchłaniałem zatrute, a tak czarowne powietrze Paryża. Mknąłem metrem przecinając miasto z zachodu na wschód, z północy na południe...

Aż wreszcie nadeszła godzina gorączki dworcowej, Express: Paryż — Warszawa. Coś, co tatuuje się symbolem na duszy. Sen i zapomnienie. Błyski semaforów czerwonych i zielonych za oknami. Granica. Rozmołkły poranek na groteskowym dworcu Łódź — Kaliska.

Obudziłem się w łóżku w pokojku, który lat kilka temu opuściłem. Na nocnym stoliku dymi biała kawa (taka domowa), pachną świeżo, maślane bułeczki. Uśmiecha się poczta poranna i wyzywająco rozłożyła się gazeta.

Jeszcze jedna wojna domowa, wotum nieufności dla ministra Z., kradzież z włamaniem do banku dla „Szwindlu i (Rycerzy) Przemysłu”, lot dookoła równika, 10-ta nota do rządu państwa ościennego, puhar Davesa zdobył Tensam, teatr latem nieczynny, zgubiono dokumenty, wieśniak dał się znowu nabrać na podrzyconą kopertę i:

z Sekwany wydobyto zwłoki zniekształcone mego przyjaciela, którego dni kilka temu pożegnałem na moście Paryża.

Stanisław Felix.

## Wydalona z Ameryki za wstąpienie w związki małżeńskie

Obywatelka włoska pani Dominika Cascio ma być w tych dniach odstawiona przez władze amerykańskie do portu i odesłana do swej ojczyzny. Młoda włoska dopuściła się bowiem wykroczenia przeciw przepisom obowiązującym cudzoziemców.

Przed 3-ma laty przybyła do Stanów Zjednoczonych, celem odbycia studjów uniwersyteckich.

Pozwolenie na wjazd do Stanów Zjednoczonych, otrzymała bez żadnych zastrzeżeń, jako osoba, pragnąca się kształcić w szkołach amerykańskich.

Podczas studjów poznała jednak młodego lekarza dr. Cascio, również młodego emigranta włoskiego i została jego żoną.

W kilka godzin po ślubie otrzymała młoda małżonka rozkaz opuszczenia Stanów Zjednoczonych.

Pobyt jej bowiem w Ameryce musiał się skończyć z chwilą, gdy została żoną. Otrzymała pozwolenie na studia, a nie na małżeństwo.

## Przed rozpoczęciem roku akademickiego



Najmłodsi studenci, którzy dopiero pierwsze miesiące noszą białe czapki, czytują pilnie ogłoszenia senatu i zarządu Bratniej Pomocy, rozwieszane przed gmachem uniwersytetu.

BENEDIKT HERTZ

## Niech żyje król!

Wszyscy odetchnęli. Skończył się nareszcie ten przeklęty plebiscyt, który tak roznamietnił stronników zarówno monarchji, jak republiki, że nikt nie wiedział rano, ile zębów będzie miał wieczorem.

Ostateczne zwycięstwo odnieśli monarchiści.

Pisma lewicowe nazwały to tryumfem „krytycyzmu i korupcji”; prawica republikańska—nową intrygą żydowską; „Kurier Warszawski” przypomniał, że wszelka władza pochodzi od Boga i umieścić—w formie inseratu—listę poszukujących pracy zredukowanych „dynastów... Wreszcie „Słowo” wileńskie wyszło w potrójnym, bogato ilustrowanym nakładzie, i dawało gorący wyraz zadowoleniu z „nowego sukcesu kultury romańskiej”.

Zaczęło się tedy poszukiwanie odpowiedniego króla. Zajęła się tem specjalna komisja, złożona z historyków, heraldyków, przedstawicieli arystokracji, tow. eugenicznego, związku stow. sportowych, przewodniczącej dam św. Wincenego a Paulo, sekretarki stow. sług im. św. Zyty, oraz komitetu politycznego rady ministrów.

Ułożenie listy odpowiednich kandydatów okazało się zadaniem niełatwym.

Po przewertowaniu almanachu gotajskiego, stało się faktem niewątpliwym, że najwięcej krwi Piastów i Jagiellonów płynie w żyłach rozmaitych książąt niemieckich, niełatwych do niedawna

swych uczuć hakatystycznych. Obecnie jeli oni zgłaszać swe prawa i pretensje z taką arogancją i tupeciem, że budziło to w jednych członkach komisji niesmak, w innych — wstydliwie ukrywany zachwył. Jeżeli (dumali) ma być naprawdę silna władza monarchiczna, to jej przedstawiciel powinien istotnie żywić głębokie przeświadczenie, iż stworzony jest do siedzenia właśnie na tym tronie, który ma pod sobą. Inaczej, będzie się on wciąż oglądał na opinie publiczną, zacznie paktować ze stronnictwami i w rezultacie będzie jeszcze gorzej, niż obecnie. Powrócą bowiem rządy partyjne, a każda organizacja czy klika, chwilowo znajdująca się w łaskach, potrafi wyzyskiwać na swoją korzyść świętość i sygnjów monarchycznych.

Za kandydatami z dynastji niemieckich przemawiało i to jeszcze, że posady swe potracili niedawno, więc nie zdążyli jeszcze wyjść z wprawy. Tymczasem rozmaite Burbony, Orleany, Sforze, Parmy i t. p. mogły już pozapominać, jak się na głowie koronę nosi, ręką berło ujmują—na tronie siada. Pozałem żaden z nich nie palił się jakoś do zamienienia Monte Carlo na Warszawę.

Przypomniano sobie jeszcze raz Sykstusa Parmeńskiego, ale miał pono odpisać, żeby mu nie zwracano głowy. Telegrafowano do Manuela; ten jednak odpowiedział że

bez Portugalji nie będzie mu weselej nad Wisłą, niż nad Tamizą.

Panna Weronika Pulpet, reprezentująca w komisji służące chrześcijańskie, zwróciła uwagę na p. Władysława Jagiełłę, kupca kolonialnego, za którym przemawia imię i nazwisko, ale p. Stroński nie poparł tej kandydatury. Otrzucono również ofertę księcia Poniatowskiego (z Ameryki), w obawie, by poseł Poniatowski nie wymanił stąd dla siebie jakich korzyści. Myślano przez chwilę o Witosie. Ale oświadczył, że koronę włoży, a krawata—nie.

Po długich dyskusjach, korespondencjach, głosowaniach—ustalono wreszcie, że panować będzie niejaki Filip Kaput, różniący się tylko jedną literą od Kapetów francuskich, a za to z imienia bardzo przypominający Filipa IV, jako też i innych Filipów tej znakomitej dynastji.

Pierwszą sprawą, jaka się teraz nasuwała, było utworzenie ministerstwa najwyższego dworu, zaangażowanie służby, przywrócenie godności i fraków polskim szambelanom i kamerjunkerom, którzy tytuły te utracili po upadku Habsburgów, Hohenzollernów i Romanów, a wreszcie sprawienie pomocniczo garderoby koronacyjnej.

Gdy się to wszystko zrobiło, król przybył do Warszawy i zaczął — z Bożej łaski—panować.

Był to śliczny widok. Sam poszedłem oglądać.

Wyobraźcie sobie olbrzymią salę. Pod ścianą stoi na podwyższeniu fotel złoty pod baldachimem, a na onym fotelu, czyli tronie, siedzi piękny, zdrowy brun-

ek w purpurowym płaszczu, podbitym gronostajami. Na głowie ma złotą koronę z kolorowymi kamieniami, w prawej ręce błyszcząca pałę, a w lewej kulę.

Prezentowano mu rozmaite delegacje, kolejno wywoływane przez marszałka ceremonji. Podchodzili, kłaniaли się, a król kiwał głową. To znaczy, że panował. Łaskawie panował.

Po tygodniu takiego panowania jeden z najgroźniejszych monarchistów, p. Walenty Delikat, jeżdżący na własnej „deróżce” nr 7069, wyraził niezadowolnienie: „Mówili, powiada, że skasujom taksówki, a taksówki jadom, jak jechali”.

I rzeczywiście, Filip I wcale nie myślał o kasowaniu taksówek, jak się spodziewali dorożkarze warszawscy, wileńscy i łódzcy, którzy, w tej właśnie nadziei, hurmem opowiedzieli się za monarchją.

Niezadowolnienie dorożkarzy udzieliło się wkrótce posłańcom. Ci znów spodziewali się, że król rozkaże pozywać telefony, których przecież nie było, ani za Łokietka, ani za Stanisława Augusta.

Zawód spotkał również i sklepikarzy. Byli oni pewni, że król obniży podatki i podwyższy ceny. Właściciele domów oczekiwali natychmiastowego rozwiązania wszelkich kooperatyw mieszkaniowych— a tu król, ani o tem myśli.

Wogóle nikt jakoś nie wiedział, o czem on myśli. Nawet najbliższe otoczenie pojęcia nie miało, czy Filip I myśli o czemkolwiek.

Natomiast rozmaite monarchiczne głowy zamyślały skasować sejm i wprowadzić władzę absolutną. Samo jednak ogłoszenie tego pro-

jektu spowodowało tak raptowny spadek złotego, że musiano zamieścić w „Monitorze” uroczyste zaprzeczenie „bezmyślnie rozsiewanych plotek”.

Potem zrodził się projekt reformy wyborczej. Chciano odebrać prawo głosowania analfabetom. Okazało się jednak, że wówczas monarchiści znajdują się w mniejszości i cały przewrót ajabli wzięną. Wróci do Belwederu prezydent, da nogą gdzieś Filipowi I-mu i będzie po monarchji.

A tu tymczasem ceny wszystkiego zaczęły skakać, tylko cena złotówki spadała, choć na niej widniał profil króla Filipa. Ministrem skarbu znów był p. Dziechowski, ministrem oświaty — St. Grabski, sprawiedliwości—Meysztowicz, rolnictwa—Niezabyłowski, opieki społecznej—Witos... Wogóle mało się zmieniło, tylko w obawie strejków, aby dać pracę bezrobotnym, rozpoczęto budowę nowych gmachów więziennych z centralnym ogrzewaniem, windami i innymi urządzeniami nowoczesnymi.

Dekret prasowy utrzymany został w całej rozciągłości—tak, że nawet uległy konfiskacie dwa dzienniki za ogłoszenie przed czasem wiadomości, iż panowie: Stroński z Warszawy i Mackiewicz („Cat”) z Wilna otrzymać mają order Filipa z Konopi do noszenia na piersi.

Pismami temi były: „Warszawianka” i „Słowo” (wileńskie).

Koniec.

# 300.000 wyzwolonych niewolników

## zawdzięcza swą wolność potężnej Kampanii prasowej

Krótką wiadomość telegraficzną o zniesieniu niewolnictwa w Sierra Leone, brytyjskiej kolonii w Afryce zachodniej, zasługuje na szczególowsze jej omówienie. Nade wszystko wszakże zaznaczyć należy, że dekret, który wejdzie w życie z dniem 1-ym stycznia 1928 roku, dotyczy Sierra Leone - protektoratu, a nie kolonii angielskiej, gdzie niewolnictwo zniesione zostało już oddawna. Przyznać należy pismom angielskim z „Daily Mail” na czele, że ich to energiczności, dotyczy Sierra Leone - prowdzięcza zniesienie hańbiącego przywileju utrzymywania niewolników.

Ludność protektoratu, wynosząca około półtora miliona, składała się dotychczas w jednej piątej z istot, które nie miały prawa decydowania o własnym losie, którymi pan ich mógł dowolnie kupczyć i których pracę mógł, jak tylko chciał, wyzyskiwać. „The Legal Status of Slavery Abolition Ordinance” (dekret prawny o zniesieniu niewolnictwa) — tak zwie się oficjalne potożenie kresu największej hańbie stulecia — wyzwała do 300.000 ludzi, którzy odąd będą wolnymi obywatelami swojej ojczyzny.

Główne znaczenie reformy polega na tem, że dotychczasowi właściciele niewolników nie będą już korzyścili, jak dotychczas, z opieki prawa we wszelkich usiłowaniach swoich schwytnia i odzyskania żywej ludzkiej własności, której udawało się uciec z niewoli.

Wobec akcji prasy angielskiej nie odważyli się nawet członkowie rady z pośród miejscowych wielkich obszarników, dla których dekret jest ciosem niepowetowanym, głosować przeciwko niemu i temu też tylko zawdzięczać należy, że przeszedł on względnie gładko. Natomiast, jednym z najcharakterystyczniejszych rysów całej sprawy jest zupełna dla niej obojętność, wykazana przez nieoficjalne środowiska, a nawet wyraźna wrogość pewnego odłamu tubylców Freetown, stolicy Sierra Leone. Niewolnictwo jest np. otwarcie popierane przez

t. zw. kreolów, potomków murzynów, wyzwolonych w Ameryce, obecnie mieszkańców miasta, którego sama nazwa Freetown (wolne miasto) zdaje się być upamiętnieniem ostatecznym emancypacji czarnych.

Mimo wszakże niezrozumiałego stanowiska tych, którzy, zdawałoby się, najgorętszymi powinni być rzecznikami wyzwolenia, doznawszy na własnej skórze ohydny niewoli, sąd najwyższy protektoratu Sierra Leone zapoczątkował dzieło ostatecznego wyzwole-

nia przez wydanie dekretu, znoszącego prawo panów do odzyskiwania niewolników, którym udało się uratować ucieczką od wyzysku i prześladowań ich właścicieli. Jest to jeszcze jeden wymowny dowód, jak doniosły wpływ wywrzeć może odpowiednio pokierowana akcja prasy, która, jak „Daily Mail”, nie szczędziła znacznych kosztów (wysłanie specjalnej ekspedycji), aby przeprowadzić dzieło humanitarności i sprawiedliwości.

# 20 lat przeżył w Kanale

## Doktor filozofii szukał tam pocieszenia po zawodzie miłosnym

W Paryżu pękła rura wodociągowa w pobliżu wielkich hal targowych t. j. tej dzielnicy, która Żółta mistrzowskim piórem opisał w swej powieści p. t. „Brzech Paryża”. W ciągu prac podjętych celem naprawy wodociągów zbadano całą sieć kanałów pod olbrzymimi halami. Trzej robotnicy, którzy badali odnogę kanału, natknęli się nagle na człowieka, który na tem niegościnnem miejscu widocznie pogrążony był w śnie. Robotnicy byli przekonani, że jest to zbrodniarz, poszukiwany przez policję. Gdy jeden z robotników zaświecił w oczy nieznanego człowieka, ujrano dziwny obraz. Człowiek, który widocznie pod wpływem światła obudził się ze snu i zerwał się, podobny był do małpy. Rozwiczrzone włosy spadały mu na barki, cała twarz była owłosiona. Odziany był w łachmany i wyglądał tak nieswojsko i wręcz dziko, że jeden z robotników chwycił za rewolwer, by być na wszystko przygotowanym.

Nieznamy osobnik, mimo swego opłakanego wyglądu, zachowywał się całkiem spokojnie i prosił robotników, by go nie niepokoiły w jego państwie, bo tak nazywał kanał, w którym się ukrywał. Oddano go w ręce policji.

Mieszkaniec kanału nie chciał zrazu dać komisarzowi policji żadnego wyjaśnienia. W chwili jednak, gdy chciano zrobić odciski z jego palców, celem wcielenia go do albumu przestępców, nieznamy oświadczył stanowczo, że w życiu swem nie popełnił żadnego

przestępstwa. Od lat 20 mieszka w kanale pod halami targowymi. Na pytanie, co go skłoniło do obrania sobie tego miejsca za mieszkanie, osobnik dał wymijającą odpowiedź. Powiedział tylko, że chodzi o tajemnicę, która nie powinna interesować policji. Od lat 20 mieszka w kanale, żywi się odpadkami które spadają do kanału z hal targowych i nikomu nie zlego nie czyni. Chcąc komisarza, który ciągle jeszcze nie był przekonany, że ma przed sobą zbrodniarza, przekonać, że jest w błędzie, nieznamy dodał, że jest doktorem filozofii i zagadnął zdziwionego komisarza po łacinie. Policja z tą chwilą jeszcze bardziej zajęła się osobą nieznanego, którego odstawiono do prefekta policji, który osobiście zajął się wyswietleniem sprawy. Nie ulegało już żadnej wątpliwości, że mieszkaniec kanału nie jest żadnym zbrodniarzem, lecz człowiekiem bardzo inteligentnym. Nowożytny Diogenes, zapewne pod wpływem jakiegoś przeżycia czy też zawodu postanowił zamieszkać w kanale. Prefekt policji wydobyl w końcu od nieznanego jego nazwisko. Nazywa się Franciszek Dublot.

Poszukiwania podjęte w kronice policyjnej wykazały, że w roku 1907, a więc przed 20 laty, zaginął bez śladu niejaki Franciszek Dublot, który zajmował w jednym z miejskich muzeów stanowisko bibliotekarza. Dochodzenia podjęte w 1097 r. pozostały bezskuteczne i zaniechano ich po roku.

Stwierdzono jedynie, że Dublot zniknął bez śladu wnet po otrzy-

# Nowy gmach min. oświaty



Budowa czyni bardzo szybkie postępy

## Najszybsza telegrafistka

W setną rocznicę znakomitego fizyka włoskiego Aleksandra Volty, zmarłego w roku 1827 w mieście Como, urządzono tam wystawę przemysłu elektrycznego. Przy tej sposobności odbył się turniej międzynarodowy telegrafistów i telegrafistek.

Do zawodów stanęło 300 osób z 14 państw; a pierwszą nagrodę otrzymała Niemka, telegrafistka z Wrocławia, panna Klara Sonnabend.

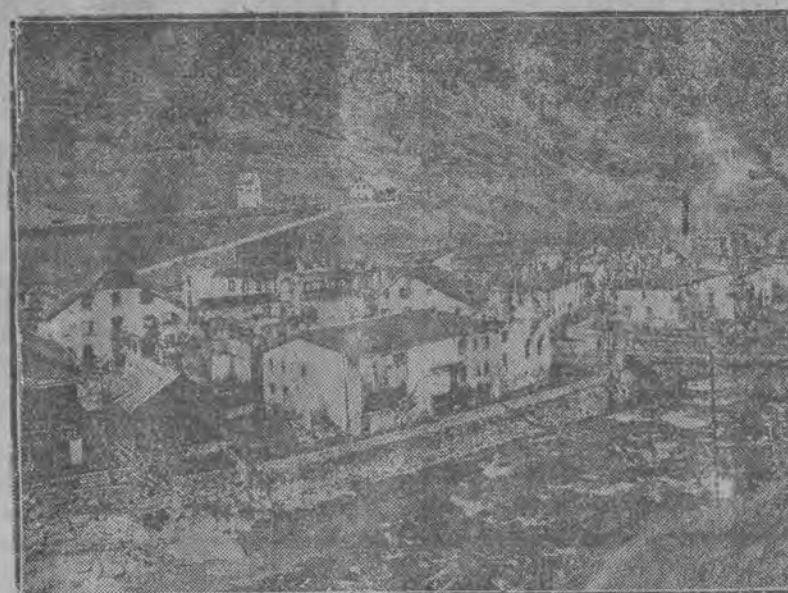
W przeciągu godziny zapisała ona 44 stronicie, uderzając w taster aparatu aż 22,243 razy.

Zwycięczyni otrzymała dyplom, złoty medal i 10,000 lirów gotówką.

maniu losza od kobiety, którą kochał. Myślano, że Dublot popełnił samobójstwo. Ten domysł był mylny. Franciszek Dublot, odnaleziony w kanale, nie chce przyznać, że jest zaginionym bibliotekarzem. Twierdzi, że nienawidzi do ludzi skłania go do szukania ustronia w kanale. Dublot zdziwił się niepomiernie, gdy usłyszał, że w czasie od 1907 roku rozegrała się wojna światowa.

Zdaje się jednak, że Diogenes z kanału, mimo, że się wypiera, jest istotnie zaginionym bibliotekarzem.

# Katastrofa powodzi w Szwajcarii



Wioska Suren w Dolnym Engadynie, która zniknęła niemal z powierzchni ziemi.

## WOLFGANG von LENGERKE

# TEN TRZECI

8 października. Cudownie jest być zamężną.

Jeszcze nigdy nie byłam taka zadowolona i szczęśliwa. Zdaje mi się, że mój mąż jest najsympatyczniejszy ze wszystkich mężów. Fryc jest doprawdy zachwycający. Gdyby był tylko nieco wyższy. Musi się on strzec, żeby nie utył.

9 października. W hotelu, w którym mieszkamy jest bardzo elegancko. Miałam rację, gdy mówiłam mamie, iż muszę mieć co najmniej trzy suknie wieczorowe. Musiałabym się rumienić, gdybym była zmuszona, co drugi wieczór, ukazywać się w sali jadalnej, w tej samej sukni. Paryż jest pięknym miastem. Kobiety nawet na ulicy są niezwykle szykowne i umieją się cudownie szminkować. Dziś byliśmy w lasu buleńskim, Istna bajka. Fryc, który nie mówi bardzo dobrze po francusku, byłby się zblamował, gdybym mu nie pomogła. Oboje śmialiśmy się z jego niezręczności.

10 października. Przez całą noc byliśmy na Monmartre. Szalenie dużo tańczyłam. Zdaje się, że byłam trochę wstawiona, Fryc również. Po powrocie do hotelu, o mało nie weszliśmy do obcego numeru. Boże, jak ja się śmiałam!

Fryc jest taki komiczny, gdy za dużo wypije.

11 października. Wczoraj wieczorem jedliśmy w hotelu. Kuchnia tutaj jest bardzo dobra, a sala jadalna niezwykle elegancka. Można tu usłyszeć wszystkie języki świata. Mamy w sali jadalnej nasz oznaczony stolik. Naprzeciw nas, przy małym stoliku, siedział jakiś pan, który mi się wciąż przyglądał. Było to wprost wyzywające, lecz Fryc zdaje się nic nie zauważał.

12 października. Ten sam pan siedział znów przy tym samym stoliku. Przyglądał mi się z niezwykłym zainteresowaniem. Czy ja mu się podobam? Nie powiem o tem nic Frycowi, zresztą cóż go to może obchodzić.

13 października. Dziś, gdy czekałam w houlu na Fryca, zeszedł ze schodów mój sąsiad z sali jadalnej. Znów spojrzął na mnie osobiście. Musiałam szybko spuścić oczy, bo byłabym się roześmiała a to przecież nie wypada. Zauważyłam, że nosi on piękne obuwie. Fryc musi sobie w Paryżu obstarować kilka par pantofli.

14 października. Mój nieznamy wielbiciel był przez cały dzień niewidoczny. Może wyjechał... byłoby mi go trochę szkoda. Dziś

po raz pierwszy kłóciłam się z Frycem. Śmiał się, gdy mu powiedziałam, że do czarnego ubrania nie można nosić brązowego obuwia. Nazwał mnie nawet dzieciną, co mnie strasznie rozłościło. Jednak bardzo prędko przeprosiliśmy się. Z czasem napewno uda mi się przekonać go w tych drobnych sprawach.

15 października. Dziś wieczorem mój nieznamy siedział na swym zwykłym miejscu. Był we fraku, a w butonierce miał chryzantemę. Doprawdy jest on przepięknym mężczyzną. Ma cudowne, ciemne oczy i wazkie, pielęgnowane ręce. Gdy Fryc podał mi siosierkę, zauważyłam, że ma on na dłoni włosy. Chciałabym wiedzieć, czy inni mężczyźni mają na ciele też tyle włosów, co Fryc.

16 października. Zrana byliśmy w Luvrze. Są tam piękne rzeczy. Kilka z tych obrazów chciałabym mieć u siebie, w nowym mieszkaniu. Po obiedzie spałam w moim pokoju, a Fryc konferował z jakimś kupcem. Śniłam o moim vis-a-vis, miał dziwny wyraz oczu.

W nocy tegoż dnia. Po operze jedliśmy kolację w hotelu. Fryc chciał pójść do Cafe Anglais, ale ja chętniej jadłam w hotelu. Jeden dzień tutaj jest przecież lepsze. Moje vis-a-vis było na zwykłym miejscu. Nie siedział ani, a z jakąś elegancką damą, wyglądającą na kokotę. Co mnie to zresztą

obchodzi? Mimo to patrzył wciąż na mnie. Momentalnie po kolacji poszłam z Frycem do naszego pokoju. Fryc teraz już śpi. Jak on dziwnie śleka przez sen. Myślę, że jednak dobrze będzie mieć w domu dwie sypialnie.

17 października. Zostajemy tu tylko jeszcze trzy dni. Pozostałabym chętnie dłużej w Paryżu, ale Fryc mówi, że to kosztuje za dużo pieniędzy. Nie pojmuję, jak można tak się liczyć z groszem w posłubnej podróży. Fryc musi się od tego odzwyczaić, lubię, jak mężczyzna jest troszeczkę lekkomyślny w sprawach pieniężnych. Jestem ciekawa, jaki jest pod tym względem mój nieznamy? Czy ja dziś wieczorem go zobaczę?

18 października. Był, ale przyszedł bardzo późno. Musiałam mu niechętno dać jakiś powód, bowiem patrzył na mnie tak, że zrobiłam się purpurowa.

Fryc nic nie zauważył. Mój wielbiciel jest niezwykle przystojny, gdybym była jeszcze młodą dziewczynką mogłabym się w nim zakochać, ale teraz....

19 października. Ale teraz? Czy tak wiele się zmieniło? Jestem zamężna—lecz mimo to można mieć jakiś ideał. Chciałabym wiedzieć, jak on całuje. Czy robi on to tak, jak Fryc. Napewno namiętniej, myślę, że pogryzłby mi wargi.... Ach, mój Boże.... Jutro jest ostatni dzień.

20 października. Dowiedziałam się u portjera, kto to jest. Przyszło mi to z trudem, lecz muszę wiedzieć, jak on się nazywa, ponieważ często o nim myślę. Jest on belgiem, nazywa się de Vauhin. Dziś wieczorem ujrę go po raz ostatni, a jutro rano wyjeżdżamy.

21 października. Wyjechaliśmy. Fryc ma straszne przyzwyczajenie. Uważa, że wszystko jest za drogie, i myśli, że każdy człowiek chce go oszukać. Przy załatwianiu rachunku w hotelu o mało co, nie zrobił skandalu. Brzydka jest taka małostkowość. Wogóle jestem w złym humorze. Czy on wie, że wczoraj widziałam go po raz ostatni, naprawdę ostatni? Znów siedział obok niego jakaś podejrzana kobieta, on zaś uśmiechał się do mnie ironicznie. Lecz wszystko już minęło. Będę o nim napewno myślała, tego mi nikt zabronić nie może.

Po upływie roku. Jestem bardzo szczęśliwa. Coprawda zdradziłam mego męża, lecz mój kochanek wygląda tak, jak moje vis-a-vis z Paryża. Jest on zachwycający. Fryc jest coraz nudniejszy. Jak się to wszystko skończy? W każdym razie mam odwagę, aby zdradzać mego męża.

A może już zrobiłam to wówczas w Paryżu?

Tom. Dw.

# KURJER FILMOWY

## Nowe filmy krajowe świadczą o rozwoju kinematografii polskiej

Rok obecny jest rokiem przełomu w przemyśle kinematografii polskiej. Dotychczas przemysł ten „spalał” gdyż kapitaliści angażowali swe zasoby pieniężne w dziedzinę starsze i podług nich dające gwarancje większej pewności. Równocześnie z rozwojem filmu w świecie, kapitaliści polscy coraz bardziej interesują się tą potężną, a dla nich tak mało znaną gałęzią przemysłu.

Po skonstatowaniu faktu, że film polski, ale film estetycznie i artystycznie wykonany, jest najmniej ryzykownym przedsięwzięciem, powoli pewne kapitały wpływać zaczęły do wytwórni filmowych. I już widzimy tego rezultaty. Praca rozpoczęła się.

Najstarsza polska wytwórnia „Sfinks” wykańcza „Ziemię Obiecana” Reymonta; Leo-Film „kręci” „Lwa morza” Kiedrzyńskiego; Ster-Film realizuje „Mogilę Nieznanego Żołnierza” Struga; dyr. H. Bigoski z iście amerykańskim rozmachem połączył trzy wytwórnie: R. P. Film, Diana-Film, Klio-Film, w jeden concern, który rozpoczął realizację epokowego filmu z cyklu „Komendant” p. t. „My, pierwsza Brygada”. Wytwórnia Korajfilm „nakręca” wielki propagandowo-powieściowy obraz p. t. „Rycerze przemysłu” na terenie miasta Łodzi. Centro-Film montuje obraz sportowo-sensacyjny o dwu tytułach „Chińczyk” i „Martwy węzeł”. Wreszcie „Kolos” zakupił scenariusz (Otaczają go mgłą tajemnicy) i wkrótce rozpocznie pracę.

Nie mówimy o małych wytwórniach, jak „Wytwórnia doświadczalna” lub „Depkin” i t. p., gdyż te „fabrykują” tylko małe reklamówki, aktualne i 1—2-aktowe komedijki.

Mamy jednak nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nasze większe wytwórnie staną się potęgami, małe wzrosną i powstaną nowe. Oby tylko praca posuwała się w tym tempie, co obecnie. Oby tylko nie zabrakło naszym filmowcom inicjatywy, a za kilka lat Polska stać się może poważnym czynnikiem w świecie filmowym...

Bemol.



POLSKA  
LINIA  
LOTNICZA

Odlot z Łodzi do Warszawy g. 9.  
„ z Warszawy do Łodzi g. 15.

Przewóz 1 kg. towarów między Łodzią a Warszawą kosztuje za ledwie 50 groszy, do Lwowa, Krakowa lub Gdańska Zł. 1.—, do Wiednia Zł. 1.50.

Towar wysłany samolotem tego samego dnia przybywa na miejsce przeznaczenia.

Informacje w Łodzi

Piotrkowska 67,  
tel. 211, Lotnisko 26-15

## Musia Dajches i Bianka Dodo Rozmowa z najmłodszymi gwiazdami filmowymi

Małutki domek, prawdziwy domek na kurzych łapkach, a wewnątrz, w ubogiej izdebce, dwoje dzieci w nędznych podartych ubrankach, chciwie połyka kawałki suchego chleba. Chłopczyk i dziewczynka. Ona — rozkoszna mała kobietka, o pięknej głowce, on — sympatyczny chłopczyk, o twarzyczce tchnącej wdziękiem. Są jeszcze zupełnie mali, mają po sześć, siedem lat najwyżej, lecz nie bacząc na to, grają tak poważnie, z taką prostotą i swobodą, jak

gdyby nigdy nie mieli zostać dorosłymi zmanierowanymi artystami.

Przerwa. Gaśnie feeryczne niebieskie światło jupiterów. Mali artyści wychodzą z chałupki. Zauważam z niemi znajomość. Przedstawiają się: Musia Dajchesówna i Bianka Dodo.

Więc to dziewczynki! Tego chłopczyka w podartych spodniach znają przecież dzieci omalże nie całej Warszawy i Łodzi, to słynna mała tancerzka, która

krytyka. Sześciolatnie dziecko mówi doskonale kilkoma językami, posiada niepospolite zdolności taneczne i sceniczne. Dowiaduję się od matki, że zdolności obudziły się w dziewczynce, gdy miała za ledwie trzy lata. Bianka była uczennicą Hulanickiej, następnie Wysockiej i wreszcie znakomitej tancerki Rity Sachetto, z którą wyjeżdża po ukończeniu obrazu na tournée po stolicach Europy.

Musia, zapominając, że nosi kolosalne żebrackie łapcie, jak tego wymaga jej rola, zaczyna demonstrować przedemną charlestona i muszę przyznać, że jest to najbardziej uroczy charleston, jaki kiedykolwiek widziałem.

Lecz oto zapala się niebieskie światło, dziecięce twarzyczki nagle poważnieją, znikają dwie wesole rozbawione dziewczynki, na ich miejscu widzimy prawdziwe artystki, którym nie wolno się śmiać, bo grają rolę dzieci, zamieszkujących napół rozwaloną chałupę i wyrwających sobie kromkę czerstwego chleba.



Musia Dajches i Bianka Dodo.

pod protektoratem p. marszałkowej Piłsudskiej występowała w filharmonii i otrzymała od niej osobiste podziękowanie! Zaczynam ją indagować.

— Czy zadowolona jesteś z drogi, na którą wstąpiłaś?

— O, bardzo, tylko nie podoba jej się strasznie to niebieskie światło, woli zdjęcia przy dziennym świetle, najweselsiej się filmowało nad morzem, to było zupełnie co innego, prawdziwa przyjemność.

— A co ci się najbardziej podobało w tej grze?

Twarzyczka Musi się rozjaśnia. — Raz było bardzo przyjemnie, zdjęcia robiono do 12 w nocy.

— Tak, to było strasznie przyjemnie! — wtrąca czarnula Bianka — a szczególnie to, że potem wracałam autem!

— Czy tak lubisz jeździć autem?

— Bardzo, bardzo! I lubię myśleć, że kiedy będę duża, będę miała może własne auto!

Wystarczy spojrzeć na tę skończoną piękną twarzyczkę, widzieć ją grającą, żeby być pewnym, że ma się przed sobą przyszłą wielką artystkę.

— Czy często się bawicie z innymi dziećmi?

— Nie, wcale się nie bawią; nie mają czasu i obydwie marzą o poznaniu Jackie Coogana, chociaż jest trochę za duży.

— A czy bijecie się niekiedy?

Broń Boże, strasznie są oburzone na samą myśl, — lecz ja, — dobry psycholog, — dostrzegam w tem oburzeniu cień hipokryzji.

Mała Bianka, pochodzi z matki włoszki i ojca polaka, znanego

### Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 27 września do poniedziałku w.

Wielki wspaniały program!

#### Ona, moja jedyna

jasny, promienny szwedzki film w 8-miu aktach, z życia sfer arystokratyczno-życiowych.

W roli głównej — najpiękniejsza rosyjanka, najnowsza rewolucja sztuki filmowej

#### VERA WORONINA,

która w tym filmie stanęła na czele międzynarodowych gwiazd filmowych

Oświadczyły w aeroplanie! Romantyczne porwanie umiłowanej w obłoki!

Nad programem.

#### Pobyt p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi.

ANONS! Następny program:

„Za cenę duszy i ciała”

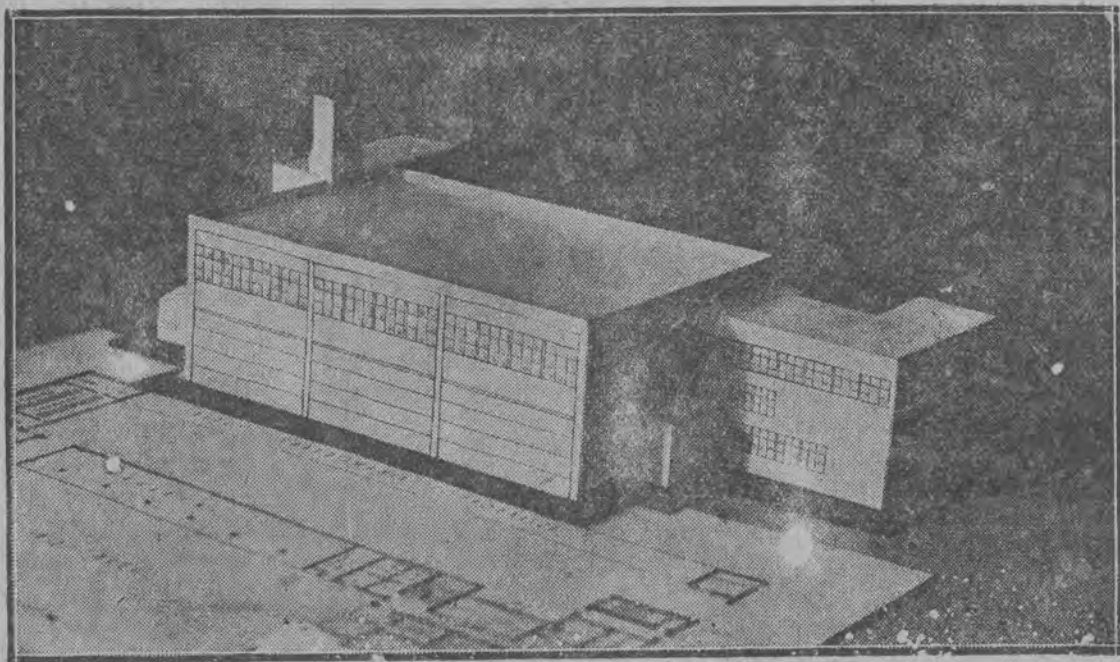
Początek w dni powszednie o godz.

5.30, 7.30 ostatni o 9.30.

W soboty, niedziele i święta o g.

5-ej po południu

## Nowe drogi kinematografii polskiej



Model narodowej wytwórni filmowej według projektu p. Ryszarda Biske.

## Kulisy ekranu

William Desmond bohater wielu filmów amerykańskich sensacyjno-saloonowych był nęgdys policjantem; i tylko dzięki intensywnemu uprawianiu sportów zawdzięcza swą karierę filmową. Twierdzi on, iż ćwiczeniom fizycznym oddaje się codziennie, a dzień, w którym nie uprawia sportu, jest dlań straconym.

Charlie Chaplin wykona swój następny film p. t. „Klub Samobójców” w Anglii lub w Nicei.

Polski reżyser Leon Trystan rozpoczął realizację filmu „Dusze w niewoli” podług znakomitej powieści nieśmiertelnego B. Prusa, dla wytwórni „Lux”.

Mady Christians posiada bardzo złośliwą papugę przezwiskiem Ara. Ilekroć ten ptak ujrzy jakiegoś pana o wyglądzie wytwórni filmowej natychmiast krzyczy: — Te, podnieś gaźę.

Nestor polskich reżyserów Edward Puchalski realizuje film półpropagandowy p. t. „Gdy spadną kajdany”.

Trzy czwarte tego filmu rozgrywa się na Górnym Śląsku.

Reżyser Robert Ninessen w Berlinie ukończył realizację filmu „Przedpiekle” podług powieści Gabrieli Zapolskiej, z Eliza La Porta w roli głównej.

Siłmowaną została potężna powieść H.H. Ewersa „Alraune”. W rolach głównych Paweł Wegener, Petrowicz, czarująca Brygitta Hel.

Na dorocznym balu maskowym wielkiej opery w Paryżu pewien cudzoziemiec zwoła posuwał się wśród zebranej publiczności. Oczy jego badawczo zatrzymywały się na twarzyczkach kobiet lub torsach mężczyzn muskufarynych. Był to Michał Kertesz, znakomity wiedeński reżyser. W tem spojrzeń i zamierzeń. Pośrodku sali na wzniesieniu tańczyła naga dziewczyna: była to tancerka z baletu „Wielkiej Opery”. Kertesz zamienił z nią kilka słów i już w krótkim czasie na horyzoncie Europy rozblęsto jak meteor nazwisko Lili Damity. Objęła ją już świat cały, grała w kilkudziesięciu filmach i stała się ulubienicą publiczności.

W Indiach centralnych napisy na ekranie ułożone są w języku angielskim podczas, gdy w Indiach holenderskich znajdują się obok siebie napisy angielskie, francuskie i holenderskie.

Wyspy Filipiny wymagają filmów z napisami hiszpańskimi i angielskimi, jednocześnie w Chinach i Japonii pomimo, iż używa się do napisów tylko języka angielskiego, zółta publiczność wcale go nie rozumie. Są tam przeto tłumacze, którzy wyjaśniają w języku tubylców wyświetlone napisy.

Wytwórnia Palladium wykonała w tym sezonie trzy filmy z „Patem i Patachonem”, pod reżyserją Lau Lauritsena, p. t. „Król pelikanów”, „Marynarze morza północnego” i „Wodzowie Indjan”. Scenariusze do wszystkich trzech filmów opracował Waldemar Andersen.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).

Dojazd tramwajami 16 i 10.

Od wtorku, dn. 27 września 1927 r.

i dni następujących:

DLA DOROSŁYCH

Dramat w 2 Serjach w 12 aktach

(całość)

#### Koło Udręki

(LA ROUE)

W roli głównej SEVERIN MARS

Następny program:

Wielka Parada (Parada śmierci)

DLA MŁODZIEŻY:

WILNO i oromacja Cudownego obrazu

M. B. Ostrobramskiej

Film krajowy, naukowy i religijny w 5 częściach

Nad programem

W początkach dnia codziennie do godz. 22 audycja radiotelewizyjna

## Dr. Goldman

**Wznowił przyjęcia chorych.** 7456-1

□□□□□□□□□□□□□□□□

### Brak miejsca na plakaty

Po przymusowym odświeżeniu domów, wielu właścicieli nieruchomości zabroniło nalepiać na murach swych domów afisze i plakaty.

Z tego powodu inwalidzi, rozlepiający agitacyjne plakaty przedwyborcze, nie znajdują wolnego miejsca a tem samem agitacja przy pomocy plakatów napotyka na trudności.

### Zmiany w kierownictwie

#### Zw. Legionistów i POW

Jak się dowiadujemy, ppłk. szt. gen. Walery Stawek, wobec wstąpienia do służby czynnej złożył mandat prezesa zarządu głównego Legionistów.

W następnym tygodniu składa również mandat prezes zarządu głównego POW.

Na stanowisko prezesa zarządu głównego Polskiej Organizacji Wolności po pułkowniku Sławku wymieniany jest członek tegoż zarządu Adam Skwarczyński.

### Baczność Peowacy!

#### Ogólne Nadzwyczajne Informacyjne Zebranie

Zarząd okręgu łódzkiego polskiej organizacji wolności zawiadamia wszystkich swych członków iż w dniu 5 października t. j. we środę udowodzie się ogólne nadzwyczajne informacyjne zebranie w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 82. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

### Młynarze łódcy dla powodzian

Wobec realizowanej energicznej pomocy przez wejewódzki komitet dla ofiar powodzi w Małopolsce, związek młynarzy województwa łódzkiego postanowił dostarczyć dla poszkodowanych 4 tys. klg. zboża.

Pozatem młynarze zamierzają opodatkować się na ten cel.

### Kursy śpiewu sol. Br. Oleckiej

Kursy śpiewacze zorganizowane i prowadzone przez śpiew. oper. Br. Olecką rozwijają się coraz pomyślniej, zyskując raz po raz nowych uczniów i uczennice.

Program kursów obejmuje prawidłowość dykcji, stawianie głosu, poprawność emisji oraz przygotowanie repertuaru operowego i operetkowego.

Zgłoszenia i próby głosu codziennie od 3-5 po poł. w lokalu kursów, Aleja 1 Maja 68, I p.

### Wypadanie włosów

pojawia się niemal epidemicznie z końcem lata w następstwie zgrzania skóry głowy, szczególnie w wypadkach zmian łojotokowych. Przypadłość tę zwalczać można drogą zubożenia wytworzonych kwasów tłuszczowych, przy pomocy dwukrotnego mycia głowy tygodniowo Shampoonem Dra Lustra do jasnych względnie ciemnych włosów. Pianę tego higienicznego Shampoonu należy lekko, lecz starannie wcierać podczas mycia w skórę. Przyniszczony słońcem naskórek twarzy udelikatnić łatwo myciem gorącą wodą i otrybkami migdałowymi Dra Lustra, tudzież ożywczym kremem „Oxa“ z przepisu wzmiankowanego specjalisty.

Dr. Z. B.

# Zebrania kontrolne rezerwistów należących do P. K. U. Łódź-Miasto I

Biuro wojskowo-policyjne magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, iż na podstawie art. 85 i 86 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23-go maja 1924 roku (Dz. Ust. R. P. nr. 61 z dn. 18 lipca 1924 roku, poz. 609) i rozporządzenia ministra spraw wojskowych z dnia 16 sierpnia r. b.) M. S. Wojsk. Dep. Piech. L. 3630, t. j. pob. ew. odbędą się zebrania kontrolne szeregowych rezerwy: pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczników 1901, 1899 i 1887 oraz tych z roczników od 1890 do 1898-go włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili, a zamieszkałych na terenie komisariatów m. Łodzi II, III, V, VIII, IX, XI (P. K. U. —

Łódź - Miasto I). Zebrania kontrolne odbywać się będą wedle następującego stawienia:

Rocznik 1887 — komisja nr. 1, w lokalu, przy ul. Leszno nr. 7-9 (koszary 28 p. p.) w dniach:

O nazwiskach na litery: A i B — 15 października 1927 roku, C i D — 17 października, E i F — 18 października, G, H i Ch. — 19-go października, I i J — 20 października, Ka do Kn — 21 października, Ko do Kr — 22 października, L i Ł — 24 października, M i N — 25 października, O i K — 26 października, R i T — 27 października, Sa do Sy — 28 października, Sz — 29 października, U, W i Z — 31 października.

Rocznik 1890 — Komisja 2, w lokalu, przy ul. Konstantynowskiej

nr. 62 (koszary 31 p. p.) — 25-go listopada.

Rocznik 1891 — tamże — 24-go listopada.

Rocznik 1892 — tamże — 23-go listopada.

Rocznik 1893 — tamże — 22-go listopada.

Rocznik 1894 — tamże: — A do Ł — 19 listopada, M do Z — 21 listopada.

Rocznik 1895, 1896 i 1897 — tamże — 25 listopada.

Rocznik 1898 — tamże: A do Ł — 17 listopada, M — Z — 18 listopada.

Rocznik 1899 — tamże: A i C — 15 października, Ba, do Br — 17 października, Bo do Bz — 18 października, D i E — 19 października, F — 20 października, Ga do Gn — 21 października, Go do Gz — 22 października, H i Ch. — 24

października, I i J — 25-go października, Ka do Ki — 26 października, Kl do Kp — 27 października, Kr do Kz — 28 października, L i Ł — 29 października, Ma do Mh — 31 października, Mi do Mz — 2 listopada, N i O — 3 listopada, Pa do Pn — 4 listopada, Po do Pz — 5 listopada, Ra do Rn — 7 listopada, Ro do Rz — 8 listopada, Sa do So — 9 listopada, Sp do Sy — 10 listopada, Sz — 11 listopada, T i U — 12 listopada, Wa do Wh — 14 listopada, Wi do Wz — 15 listopada, Z — 16 listopada.

Rocznik 1901 — komisja nr. 1 w lokalu, przy ul. Leszno 7-9 (koszary 28 p. p.)

O nazwiskach na litery: A, C i E — 2 listopada, B — 3 listopada, D i F — 4 listopada, G — 5 listopada, H i Ch — 7 listopada, I i J — 8 listopada, Ka do Ki — 9 listopada, Kl do Kp — 10 listopada, Kr do Kz — 11 listopada, L i Ł — 12 listopada, M — 14 listopada, N i O — 15 listopada, P — 16 listop., R — 17 listop., Sa do So 18 listop., Sp do Sy — 19 listopada, Sz — 21 listopada, T, U i Z — 22 listopada, W — 23 listopada.

Od obowiązku stawienia się do zebrań kontrolnych są zwolnieni z urzędu:

a) posłowie do sejmiku i senatu oraz ministrowie i wiceministrowie (podsekretarze stanu),

b) duchowni i kandydaci stanu duchownego,

c) szeregowi, którzy w roku bieżącym odbywali służbę czynną w wojsku lub ćwiczenia wojskowe,

d) szeregowi, którzy w roku bieżącym zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby lub celem przedstawienia komisji rewizyjnej w tej służbie zostali zwolnieni,

e) znajdujący się w więzieniu śledczym lub karnym oraz umieszczeni w karnych zakładach poprawczych,

f) szeregowi rezerwy, tudzież pospolitego ruszenia, którzy rzeczywiście wyjechali zagranicę zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym w poniżej podanym planie o godzinie 9-ej rano punktualnie, z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się w porę na zebranie kontrolne, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych) przez przewodniczących zebraniom kontrolnym.

Powołani na zebrania kontrolne nie mogą rościć pretensji do skarbu państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zaboru dziennym skutkiem stawienia się na zebranie kontrolne.

# Samochody Chrysler

4 razy brały udział w różnych zawodach samochodowych w Polsce

- i -

## 4 razy zwyciężyły!

- 1) Na VI Międzynarodowym Raidzie Automobilklubu Polski **3 seryjne samochody Chrysler** zdobyły od 15 lat nierozgraną **Wielką Nagrodę Automobilklubu Polski** dla Team'u (zespołu) 3 wozów, który ukończył raid bez punktów karnych, zyskując ponadto 33 punkty dodatnie.
- 2) Na raidzie zorganizowanym przez Automobilklub Krakowski na kilometrze lancy górskim **najlepszy czas dnia** wszystkich kategorii maszyn osiągnął **p. Zakrzewski na samochodzie Chrysler**.
- 3) Na Zjeździe Gwiazdystym wszystkich Klubów Automobilowych, zorganizowanych przez Automobilklub Śląski, jako próba wytrzymałości maszyn, **1-szą nagrodę Automobilklubu Polski** za największą przestrzeń przebytą w określonym czasie i największą ilość punktów dodatnich otrzymał p. Zakrzewski na samochodzie **Chrysler, przejechałszy w 19 godzin 20 minut 1000 kilometrów i zyskując 78,8 punktów dodatnich**.
- 4) Na Raidzie Pań, zorganizowanym przez Automobilklub Polski **2 samochody Chrysler**, prowadzone przez p. Byszewską i p. Neblową, **zdołały nagrodę „Auto” i „Jury”** kończąc raid bez punktów karnych i osiągając po 5 punktów dodatnich.

Zwycięstwa te dobitnie świadczą o tem, że Chrysler jest samochodem idealnie przystosowanym do ciężkich warunków drogowych w Polsce.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk

## „Auto-Koncern”

Warszawa.

7466

Salon wystawowy:

Wilcza 9a, tel. 123-27.

Biuro:

Wierzbowa 8, tel. 123-29.

## Baczność, bezrobotni Wolne posady w P. U. P. P.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad: **NA MIEJSCU:**

W oddziale dla służby domowej: 20 służących.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 3 kotlarzy na miedz.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 6 robotników niewykwalifikowanych.

**NA WYJAZD W KRAJU:**

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 samodzielnego fachowca do fabryki pudełek aptekarskich i luksusowych bombonierek, 1 majstra do wyrobu koronek klockowych obeznanego z maszynami, oraz znającego kreślenie deseni do tychże maszyn, 2 odlewników, 4 stolarzy, 20 majstrów do montowania maszyn młynskich, 20 dziewczyn do kopa-

nia kartofli, 3 młynarzy, 5 kotlarzy, 6 tokarzy, 5 kowali konstrukcyjnych starszych samodzielnych, 1 elektromontera nawijacza, 1 majstra do maszyn „Sznel-Laufen Ketten Stull” na wyroby jedwabne, 5 murarzy, 6 wykwalifikowanych ślusarzy, 1 spawacza, 1 akuszerkę.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 3 nauczycielki z gruntowną znajomością języka niemieckiego w mowie i piśmie. Pożądane kandydatki w wieku średnim z pewną praktyką pedagogiczną i wychowawczą z wykształceniem 4 — 6 klas gimnazjum lub z ukończoną szkołą freblowską, 1 wykwalifikowanego geometrę, 1 administratora z wyższym wykształceniem lub ze średnim, ale z dobrą praktyką.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 5 robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

## Sfan bezrobocia na terenie P. U. P. P. w Łodzi

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 1-go października 1927 r. było zarejestrowanych 19.147 bezrobotnych w tem w samej Łodzi 14.004.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7.215 w tem 2.702 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 4.513 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi pobierało 5.014 bezrobotnych zasiłki z czego 2.064 z funduszu bezrobocia i 2.950 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.333 w tem ustawowych 223 i doraźnych 1.110.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 337 bezrobotnych, otrzymało pracę 4.137, wysłano do pracy 120.

Urząd rozporządza 76 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

## Rejestracja rocznika 1909

W dniu dzisiejszym komisja rejestracyjna nie urzęduje.

Jutro winni zgłosić się do rejestracji w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ul. Traugutta 10, punktualnie o godzinie 8 rano mężczyźni rocznika 1909, zamieszkałi w obrębie IV komisariatu policji o nazwiskach na litery początkowe A, B, C, D, E, F, G, oraz mężczyźni zamieszkałi w obrębie II komisariatu policji państwowej o nazwiskach na litery K, L, Ł, M, N, O, P. (i)

## Z Biura Informacji Prasowych „BIP”

Popularne Biuro Informacji Prasowych „Bip” zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 31, (front) tel. 20-62.

Prócz działu, dostarczającego całej prasie informacji z życia miasta, rozszerzony został dział ogłoszeń i reklam.

754



# Wprowadzenie samorządu szkolnego

## ułatwi obywatelskie przygotowanie przyszłego pokolenia

Obecnie rada szkolna miejska m. Łodzi rozpatruje sprawę samorządu uczniowskiego, jako projekt jednego z nauczycieli szkół powszechnych m. Łodzi.

Projekt ten przewiduje zastosowanie samorządu uczniowskiego w szkole powszechnej, jako środka pedagogicznego wychowawczego w jednej ze szkół drogą eksperymentu.

Ponieważ projekt jest uważany, przez nieliczne wprawdzie jednostki, za wielki radykalizm w szkolnictwie, lub za naśladowictwo wschodu, pozwolę sobie na przytoczenie słów sławnych pedagogów, którzy stosunkowo bardzo dawno już zwracali uwagę społeczeństwa na doniosłe znaczenie wychowawcze samorządów uczniowskich. Pokróćce też będę się starał wykazać, że samorząd uczniowski to wcale nie nowa, ale stara rzecz, zwłaszcza na ziemiach polskich.

Bronisław Ferdynand Trentowski w „Chowannie” powiada: „Wychowankowi należy dać sposobność, by samodzielnie pracował, poszukiwał, badał, by się łamał z trudnościami”.

„Człowiek przychodzi łatwo do własnego uczucia i do samodzielności, skoro uznajemy w nim człowieczeństwo i obchodzimy się z nim, jako z człowiekiem”.

W innym miejscu powiada: „Zdążyć trzeba stopniowo do tego by dzieci, w szczególności starsze, wychowywały się same, by postępowały w życiu szkolnym według praw, które sobie same ustanowią”.

„Autonomia jest jednym prawodawstwem, godnym człowieka i zdolnym go najsilniej zobowiązać; podług jej rozkazów i zakazów działamy z radością, rozkoszą i pewną dumą”.

Wychowaniec, który wyszedł z takiej szkoły, nauczył się być prawom własnym posłusznym, będzie umiał panować nad sobą i rządzić się podług raz przyjętych zasad”.

„Skoro, który z twych wychowawców przekroczył je, zgroźmy jego rówieśników i niechaj go sądzą. Każdy pragnie być sądzony od równego sobie: Król o królów, uczonego od uczonego, a więc dzieci od dzieci. Wyrok zapadły mniej tu winowajcę oburzy, niż gdybyś go sam wydał, i zrobi na nim nie różnie większe wrażenie. Sądy te zmieniają natychmiast na sejm, tę warownię wszelkiej rozumnej wolności. Niech wychowawcy sami sobie prawa nadają. Ty (nauczycielu) masz być tylko sejmu tego sekretarzem i praw stróżem”.

Dr. Wład. Marjan Borowski w dziele p. t. „Ogólne zasady wychowania narodowego” powiada: „Ze wszech stron wołają głosy, aby stworzyć nowy system wychowania, któryby walczył z panowaniem woli indywidualnej z jej osobistymi dążnościami, pielęgnując w duszach pierwiastki woli zbiorowej”.

Dopóki rządy miały charakter absolutystyczny i despotyczny członkom społeczeństwa nakazywano tylko jedną cnotę — posłuszeństwo. Czasy te jednak minęły bezpowrotnie. Obecnie we wszystkich państwach kulturalnych odpowiedzialność przechodzi na obywateli kraju, którzy sprawują część władzy zwierzchniczej”.

Pogodzić indywidualizm charakteru polskiego, tak wybujały, że nas doprowadził do „liberum veto” z wymaganiami podporządkowania się ścisłej reglamentacji życia państwowego i społecznego — będzie rzeczą bardzo trudną”.

(Rozdz. III § 2). „W ciągu wiekoletniej niewoli uległy zaćmieniu instynkty czynnego życia publicznego, właściwe narodom wolnym... stale poczucie odpowiedzialności...”

(Rozdz. XI). „Ponieważ przeszło stuletnia niewola musiała z konieczności wywołać w naszym charakterze ducha konspiracyjności, który może wyrządzić wiele szkód, jeżeli się zwróci przeciwko władzom ojczyzny, więc też wychowanie polskie musi użyć wszelkich środków, aby przywrócić w usposobieniu młodych pokoleń ducha tożsamości. Oczywiście nie droga

przymusu i represji, lecz drogą szerokiego uwzględnienia w wychowaniu pierwiastków samorządowych można ten cel osiągnąć”.

System szkolny oparty na samorządzie, wyrabia prócz tego wśród młodzieży zdolności kierownicze. Jednostki silne, zdolne, mają tutaj pole do pracy organizacyjnej i mogą się wyrabiać jako przodownicy.

Szkola polska winna z całą energią wysunąć na widownię problem samorządu”.

Jeszcze wiele innych zdań nader aktualnych możnaby przytoczyć z tego cennego dzieła.

W dziele G. Moszczeńskiej p. t. „Szkolnictwo polskie wobec nowych zadań” czytamy: „Doświadczenia wiekopomnych lat winny i politykom i wychowcom polskim wskazać, na jakich podwalinach oprócz system wychowania publicznego w Polsce, jaką dać przedewszystkiem wewnętrzną organizację szkole, by wychowała czynne, twórcze, samodzielne i odpowiedzialne jednostki”.

Dr. Józef Gustaw Krajewski tak pisał pod adresem b. rady szkolnej krajowej we Lwowie: „Tam gdzie wychowawca jest zandarem przymusu, nie może być mowy o kształceniu charakteru, tam się charakter deprawuje, występują bowiem wewnętrzne oznaki ślepej niewoli, lub cichego buntu. Tego rodzaju przejawy nie mogą mieć bezwarunkowo przystępu do szkoły nowoczesnej. Już w młodzieńcu należy szanować człowieka”.

Förster w dziele „O wychowaniu obywatelskim” mówi: „Wciąż wy-

chowujemy jeszcze męską naszą młodzież tak jakby szło o przygotowanie jej do czasów w których rządziło prawo pięści, natomiast pobudzanie jej i ćwiczenie w tym kierunku, by umiała sprostać trudnym stosunkom między ludźmi, nie stanowi zupełnie w naszym wychowaniu celu. Dlatego w życiu tyle konfliktów, zawodów, targania nerwów przy obcowaniu z ludźmi”.

Tenże autor w dziele p. t. „Szkola i charakter” powiada: „Większość pedagogów nie chce wcale zrozumieć... jak nadzwyczajnie cała dyscyplina byłaby ułatwiona, gdyby raz nareszcie spróbowano rządzić uczniem wspólnie z nim samym, zamiast pomimo niego”.

John Dewey w dziele: „Szkola i dziecko” twierdzi: „Wychowawca jest to przedewszystkiem wprawiać w ruch te siły wewnętrzne, któremi rozporządza od natury każda istota żywa, które stanowią właśnie osobowość, dając im sposobność do „realizowania się”, jest to odwoływać się do wszystkich czynności wrodzonych, aby je budzić i kierować niemi”.

„Niestety co innego czyni nasza pedagogia. Dziecko należy wdrażać do pracy i działania stopniowo, środkami naturalnymi, które życie stosuje samo przez się. Człowiek działa zawsze w jakiejś potrzebie z interesu. Dlategoż zapominamy o tem w wychowywaniu dziecka”.

Samorząd uczniowski był stosowany jeszcze za czasów Tadeusza Czackiego w liceum krzemienieckim.

Ustawy komisji edukacji narodowej przewidują również do pewnego stopnia samorządy uczniowskie i sądy koleżeńskie.

Cóż uczyniono dotychczas, aby system wychowania narodowego skierować na właściwe tory? Prawie nic. Ten tak dawno prawie dorywczo stosowany tu i ówdzie samorząd uczniowski nie nabrał właściwie nigdzie u nas w całej pełni zastosowania eksperymentalnego, co uważać należy za wielką szkodę.

Dziś, kiedy miejska rada szkolna zabrała się poważnie do rozpatrzenia tego tak ważnego czynnika wychowawczego, jakim jest samorząd uczniowski, społeczeństwo nasze powinno o ile możliwości pomagać i ułatwiać wszelkie kroki do stosowania zamierzonych metod.

W. Matula.

### Obeasy „Globus” nagrodzone złotym medalem

Jak się dowiadujemy, obeasy gumowe „Globus”, dzięki swej pierwszorzędnej jakości odznaczone zostały na wystawie w Rzymie w r. 1927 nagrodą „Grand Prix” oraz złotym medalem, jakoteż na wystawie „Postępu” w Paryżu w r. 1927 również złotym medalem.

Zaznaczyć wypada, że z pośród licznie reprezentowanych firm z tej gałęzi przemysłu jedynie firma Pierwsza Polska Fabryka Wyrobów Gumowych „Globus” w Łodzi uzyskała najwyższe odznaczenie.

# Prenumerata premjowa

**Kto bezpośrednio w poniedziałek i wtorek wpłaci w administracji „Głosu Polskiego” (Piotrkowska 106) prenumeratę za m. październik**

otrzyma, zwyczajem miesięcznym,

## jako bezpłatne premjum

bilet do pierwszorzędnego kina albo cenną i ciekawą książkę

**Ta nadzwyczajna oferta**

przez administrację pisma nie będzie absolutnie przedłużona.

**A więc — w poniedziałek i wtorek**

**! Premja w postaci biletów do kin i książek !**

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka i babka

B. P.

**z Grünbergów**  
**Eleonora Glass i-o Voto Kempner**  
przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 2 października o godzinie 1 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu Izraelickim, o czym zawiadamiają w głębokim smutku

**Dzieci i wnuki.**

## Pierwsza rata zasiłku mieszkaniowego dla urzędników państwowych została wczoraj wypłacona

W dniu wczorajszym kasy skarbowe w Łodzi przekazały wszystkim miejscowym urzędom państwowym nadesłane z Warszawy kwoty na uskutecznienie wypłat pierwszej połowy przyznanego przez radę ministrów dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych.

Zasiłek ten otrzymali wczoraj wszyscy urzędnicy, a niecierpieli okazywały się pogłoski, iż pracownicy kontraktowi z niego nie korzystają i że dopiero w sprawie objęcia temi zasiłkami również i tej kategorii urzędniczej toczą się dopiero ministerjalne konferencje. (e)

## Tajemniczy szofer samochodu ŁD. 735 rozbił wagon tramwajowy i zbiegł

W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu na ulicy Konstantynowskiej nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego z tramwajem linii Nr. 8.

Szofer, skręciwszy nagle, zacerpił bokiem samochodu o przedni pomost wagonu, tak że cały przód został zerwany, wszystkie szyby zaś wyleciały. Na szczęście oberzło się bez ofiar, pasażerowie doznali jedynie silnego wstrząsu, co stało

się przyczyną chwilowej paniki.

Samochód, który nie doznał żadnych uszkodzeń, pomimo wezwania ze strony posterunkowego, nie zatrzymał się i całym pędem odjechał, tak, że zdołano tylko zanotować numer samochodu ŁD. 735.

Wagon, który stał się całkowicie niezdolny do użytku został przetransportowany do remizy.

## Weksler w roli Scheiblera

Dobrze są usytuowani robotnicy, ale tylko w urzędzie skarbowym

W tych dniach J. M. Weksler, zamieszkały przy ul. Zielonej 69, robotnik fabryki Gerszowskiego (Stanisława 12), otrzymał nakaz płatniczy na sumę zł. 680.

Zdziwiony tym p. W. przypuszczał, iż jest to zapewne pomyłka udał się do urzędu skarbowego, gdzie oświadczył mu, że nakaz

ten nie jest wysłany omyłkowo, oraz że podatek ten został na niego nałożony, wskutek tego, iż został oszacowany na zł. 12 000 dochodu rocznego.

Weksler jest zwyczajnym robotnikiem i zarabia 45—50 zł. tygodniowo. (r)

## Szewcy uzyskali podwyżkę

W związku z trwającym już dość długo bezrobociem pracowników szewskich okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz otrzymał od majstrów zawiadomienie, że na wyznaczoną konferencję z różnych powodów nie przybędą, natomiast jednak co do poprzednio proponowanego cennika zgadzają się podwyższy zarobki o 10 proc. pod warunkiem przerwania strejku.

O propozycji tej zawiadomił inspektor pracy sterujący, który przywrócił decyzję po odbytem zebraniu. (b)

## Wzrost kosztów utrzymania

W dniu jutrzejszym odbędzie się w wydziale statystycznym magistratu posiedzenie dla ustalenia cen, na zasadzie których oblicza się zmiany kosztów utrzymania.

We środę odbędzie się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania, celem ustalenia wzrostu kosztów utrzymania w miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem.

Według prowizorycznych obliczeń wykazany będzie wzrost kosztów, spowodowany podrożeniem pieczywa i manafaktury. (b)

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Zapisujcie się na członków L.O.P.P.**

# Za tydzień staniemy do urny

## Targi o miejsca

W intencji naszej jest dziś w obliczu zbliżających się szybkimi krokami wyborów, rozsunąć naosiecz kurtynę przed społeczeństwem łódzkim, pokazać mu fragment tragifarsy, jaka się przed niepełną dwoma dniami rozegrała, już nawet poza rekwiizytami blufu i demagogii wyborczej, bo aż za kulisami kampanii, pod dosadnym tytułem „Przygotowawcze prace nad ułożeniem list kandydatów na radnych”.

Przystępujemy do rzeczy z przeświadczeniem, że wiele wyborców dozna bolesnego rozczarowania w swej niezłomnej wierze i ufności w etyce swych wyimaginowanych półbogów - leaderów „komitetów”, pomimo, że nie będziemy wyławiać z bagna trick'ów i skandali wyborczych, w liberalnym tego słowa znaczeniu — nazwisk „oryginalnych” inspicjentów.

Chcemy również z góry zastrzec się, że naszym gorącym przeświadczeniem, jest, że ciż sami wyborcy, których postawiono przed hańbiącym faktem, otrząsną się rychło z powstałego rozczarowania i niechęci, jaką żywić będą do spekulujących na ich nieświadomości społecznych ludzi, w imię najświętszych zasad przedstawicielstwa publicznego, powstałego, jako wykwit demokracji.

Otóż, z kulisowa „robotą” wyborcza była przez pewne komitety potraktowana, bądź co bądź, w znamienne i dość charakterystyczny sposób, chociażby z punktu widzenia najwycześniejszej choć wiążącej w świecie etyki ludzkiej. Po prostu — zaczęła walka o mandaty, o kolejność figurowania na liście. Gdy sobie uświadomimy ten moment, jego treść ukrytą i intencje, stanie się dla wszystkich zurenie przerysowanym, dlaczego nastąpiło tak fatalne w skutkach (a okaże się to z pewnością) rozproszczenie sił w społeczeństwie.

O tem, ile bloków nie doszło do skutku, jedynie wskutek uporczywych żądań „ulożenia” kilku nazwisk na drugim lub trzecim miejscu listy kandydatów — mogą najlepiej powiedzieć ci, którzy w tych pertraktacjach uczestniczyli.

Ko choć raz był obecny na ściśle po ujemnym posiedzeniu niedoszłych, lub doszłych komitetów i bloków, temu z pewnością nasunął się dwupł następujący: Do jednej z wykwalifikowanych restauracji przybywa gość i prosi o pieczeń. Podano mu najlepszą, opływającą tłuszczem i pięknie przybraną. Jednak tajemniczy gość mimo uporczywych prób właściciela restauracji nie dotknął potrawy. Dopiero po pewnym czasie oświadczył: „Nie mogę jej jeść; wdziałem jak ją sporządzano...”

Na szczęście, wyborcy otrzymują już zupełnie gotową listę i mogą ustrzeższy się wszelkich podstępów, demagogii i prowokacji niektórych „komitetów”, wybrać z całą świadomością jeden z numerów, na który głosować będą w poczuciu odpowiedzialności i wiary w figurujących kandydatów.

Jeśli na samym wstępie tych rozważań zapowiedzieliśmy odstonięcie rabka zakulisowych „prac” wyborczych, uczyniliśmy to z całą rozumą, aby raz jeszcze ostrzec wyborcę przed czyhającymi na jego głos mieniami, pragnącymi zbić kapitał w postaci mandatów.

Nie mieliśmy nic przeciwko temu istotnemu przeznaczeniu wyborów, gdy by układanie list było nacechowane sumiennością i oddalone o milę od osobistych animozji. Tymczasem przy kofie, w którym warzono listy, działy się „misteria tajemne. Kłótnie i tarcia. A skutek taki, że 26 rzeczywistych list zgłoszono do wyborów. Na którą głosować ma wyborca?...

Na szczęście wyłączone powyżej wieloznaczne targi należą już do przeszłości. Przed nami stoi wielkie i ważne zadanie przekazania obrony interesów miasta i mieszkańców w godne sprawowanie rządów i czyste ręce.

GEL.

## Sprostowanie

W związku z podaną w dniu wczorajszym notatką o tem, że p. Budzyner odmówił kandydowania z listy bezpartyjnych żydów religijnych z powodu zamieszczenia na liście tej p. Russa, proszeni jesteśmy o sprostowanie tej wiadomości, gdyż p. Budzyner zgodziłby się kandydować jedynie wtedy, gdyby został stworzony blok wszystkich frakcji żydowskich.

Dzień dzisiejszy to ostatnia niedziela przedwyborcza, w której rozegra się raz jeszcze walka przeciwników politycznych o głosy wyborców.

Już dnia wczorajszego dają się zauważyć na mieście nieco większe ożywienie wśród trwających dotąd w apatii wyborców. Przyczyniły się do tego rozplakatowane na murach afisze agitacyjne o pstrych, krzyżujących numerach list.

Owe jaskrawe cyfry przemówiły śnać najdosadniej do sumienia

mieszkańców, gdyż o ile wybory dotąd nie wywoływały żywości polemiki wśród samych wyborców — to wczoraj, już niemal w każdym domu, w każdym miejscu publicznym i przy każdej nadarżającej się sposobności debatowano na temat wydarzeń przyszłej niedzieli, które stanowią będą o reprezentacji mieszkańców w samorządzie. Charakterystycznym objawem, to fakt zwrócenia przez wyborców uwagi na istnienie 32 numerów list i powtarzane żartobliwe refleksje na ten temat. W ciągu wczorajszego dnia od-

było się cały szereg wieców i masówek. Ogromna frekwencja na tychże zebraniach, poprostu brak miejsc nawet stojących w salach, świadczyła o tem, że nareszcie nastąpił upragniony zwrot w psychice wyborcy, w jego ustosunkowaniu się do faktu wyborów, który jest eo ipso objawem zdrowym i naturalnym. Apatja i obojętność, na którą się wszyscy uskarżali, minęła bezpowrotnie i ustąpiła miejsca wzmożonemu zainteresowaniu się sprawami publicznymi. (g)

## Wiece P. P. S.

W dniu dzisiejszym komitet wyborczy polskiej partji socjalistycznej urządził w naszym mieście 7 wieców.

W kinoteatrze „Syrena”, przy ul. Aleksandrowskiej 37 odbędzie się wiec o godz. 10 rano. Przemawiać będą p. Antoni Purlal, posłanka Prausowa i Izdebski Roman.

O godzinie 10 rano na Koziarach, przy ul. Letniej nr. 1 wygłoszą przemówienia o radzie miejskiej radna m. Warszawy dr. Budzyńska - Tylicka, inż. Hollogreber i Kowalski.

O tejże godzinie odbędzie się również wiec w sali związku kolejarzy, przy ul. Kilińskiego 77, przemówienia wygłoszą: pp. Dolecki, Potkański i Moskiewiczówna.

O tej samej porze odbędzie się wiec w sali związku drukarzy przy ul. Nawrot nr. 20. Z przemówieniami wyborczymi wystąpią pp. Rapalski, Rafał Kempner, Klimaszewski.

O godzinie 3 po poł. odbędzie się wiec w sali fabryki Scheiblera, przy ul. Emilii 25. Przemawiać będą pp. Purlal, Potkański, Józef i radna m. Warszawy Woszczyńska.

Również o 3 po poł. odbędzie się wiec na Nowej Mani, przy ul. Solec 9. Z przemówieniami wystąpią pos. Zygmunt Zaremba, radna Budzyńska - Tylicka i radny Stoniewski.

Na wiecu na Widzewie, przy ul. Rokicińskiej 54, przemawiać będą poseł Ziemięcki, Grodzicka i Kastaniak. (x)

## Nie łączą się z sanacją byli wojskowi i inwalidzi wojenni

Wobec ukazania się notatek w prasie łódzkiej o tendencjach, jakie rzekomo miałyby nurtować o. gół inwalidzi i związek byłych wojskowych, o mającym nastąpić bloku z sanacyjną listą nr. 25 komitet wyborczy związków byłych wojskowych i inwalidów wojennych podaje do wiadomości wyborcom, że dotychczas nie przeprowadzą żadnych pertraktacji, ani z „Sanacją”, ani z innymi ugrupowaniami politycznymi czy też gospodarczymi i z całym naciskiem oświadczają, że jest wolny od wszelkich naleciałości partyjnych i że będzie pracą swą w przyszłości kontynuować niezależnie od wszelkich ugrupowań blokowych.

## Groteskowa lista Nr. 32

### W jaki sposób znalazł się tam sedzia pokoju?

Wśród licznie zgłoszonych przed kilku dniami list kandydatów do przyszej rady miejskiej, zwraca specjalnie uwagę, lista złożona głównej komisji wyborczej na samym końcu i zdaje się powstała wskutek nieporozumienia, w ogromnym pośpiechu, z inicjatywą pewnego bardzo ambitnego pana, uważającego się od dawna, ad hoc powołanym do odegrania, jakiegoś ściśle nieokreślonej, a w każdym bądź razie poważniejszej roli w życiu społeczno-politycznym Łodzi.

Mamy tu na myśli listę nr. 32 lokatorów i sublokatorów, i jej czołowego kandydata p. Dawida Pawłowskiego.

P. Pawłowski był prezesem nieistniejącego już dziś stowarzyszenia lokatorów i sublokatorów. W swoim czasie uzyskał on „popularność” na gruncie łódzkim, w związku z niefortunną działalnością jego, jako presesa wspomnianego stowarzyszenia, która zawiodła go na... ławę oskarżonych, jako obwinionego o nadużycie władzy i defraudację.

Były „prezes” został przez sędziego śledczego przed 8 miesiącami postawiony w stan oskarżenia a sprawa przeciwko niemu ma być rozpatrywana w sądzie okręgowym w październiku, a więc w tymże czasie, kiedy oczekuje on zbawienia w postaci mandatu.

Uważaliśmy za stosowne właśnie dziś, pokazać wyborcom prawdziwe oblicze tego pana i rzucić nasze zdanie w tej sprawie. Świerdziwszy, że b. prezes, który w związku z swą działalnością został pociągnięty do odpowiedzialności karnej, nie może zasługiwać na zaufanie wyborców, nie może i niema prawa kandydować na radnego.

Ważkie zdania reprezentacji miasta, skłaniają nas do domagania się, aby przy sterze rządów znaleźli się ludzie o nieskazitelnych charakterach i o czystych zupełnie rękach, a nie „działaczy”, którzy zostali postawieni poza nawias społeczeństwa.

Dla informacji pragniemy bowiem dodać, że w swoim czasie społeczeństwo i prasa żywoowska wyrzekły się p. Pawłowskiego, nawołując go tak długo do złożenia godności prezesa — dopóty zw lokatorów i sublokatorów się rozpadł, a grupa członków wniosła przeciwko „prezesowi” skargę do sądu.

Na wzmiankowanej liście 32 figurują, prócz czołowego kandydata, nazwiska sędziego pokoju p. Wojciechowskiego i aplikanta adwokackiego p. Chudego, którym nic do zarzucenia nie mamy. Wypada nam tylko wyrazić zdziwienie, w jaki sposób zarówno p. Wojciechowski jak i p. Chudy znaleźli się na liście, na której jako czołowy kandydat figuruje p. Pawłowski.

Dziwić się też należy niektórym pismom tutejszym, które zamieściły notatkę jednej z miejscowych agencji reporterskich, że wzmiankowana lista zasługuje na poparcie wyborców, wprowadzając w ten sposób w błąd społeczeństwo. Ta sama agencja odważyła się nawet na publiczne przepowiednie w rodzaju, że lista 32 przeprowa-

dzi z pewnością 1-2 mandatów. Abstrahując od oceny listy nr. 32 pozwolimy sobie nadmienić, że demagogja tym razem kuje wprost oczy.

Równie charakterystyczną jest wzmianka tej samej agencji, że „lista ta spotkała się z życzliwym przyjęciem lwiej części obywateli, którzy mają nadzieję, iż w ten spo-

sób polepszy się dola lokatorów.” Niepowołanych „działaczy” jest wszędzie i w Łodzi nawet dość dużo, ale obok swych wad mają i te zalety, że po odniesionych porażkach i fiaskach nie „pchają się więcej na afisz”, czego nie możemy niestety powiedzieć o czołowym kandydacie listy 32. —El—

## Co usłyszymy dziś przez radio?

### Ostatnia Nowość

w radiotechnice!

### Odbiorniki Lampowe

na prąd zmienny (miejski) — (akumulator i baterje anodowe zbędne)

P. T. R.

poleca

„Polskie Towarzystwo Radiotechniczne” S. A. w Warszawie.

Wyłączna reprezentacja na Województwo Łódzkie

B.-T. H. „ENERGJA”

Sp. z o. odp.

Piotrkowska 56.

Cenniki i kosztorysy — gratis

Warszawa, (1111 mtr.) —

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty P. A. T. nadprogram.

12.15. Transmisja z Filharmonii warszawskiej poranku muzycznego, poświęconego Fr. Chopinowi. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza oraz Lucyna Robowska (fort.) i Helena Zbońska - Ruszkowska (śpiew).

Część I. 1) Polonez A-dur, wykona orkiestra, 2) Koncert fortepianowy e-moll: a) Allegro maestoso, b) Larghetto (Romanze), c) Rondo Vivace, wykona z tow. orkiestry p. L. Robowska.

Część II. 3) a) Preludjum e-moll, b) Walc Ges-dur, c) Mazurek D-dur, wykona orkiestra, 4) Pieśń: a) Pierścienie, b) Żal, c) Zyczenie, d) Nokturn Es-dur (z tow. harfy i wiolonczeli) odśpiewa p. H. Zbońska - Ruszkowska.

14.10—14.35. Odczyt p. t. „O późnych siewach” (Dział „Rolnictwo”) — wygłosi dr. Waclaw Wakar.

14.35—15.00. Odczyt p. t. „Hodowla ryb w małych stawach” (Dział „Rolnictwo”) — wygłosi p. inż. Jan Arnold.

15.00—15.10. Komunikat meteorologiczny.

13.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa O zimińskiego oraz Józef Cetner (skrz.) i prof. Stanisław Niewiadomski (prelacja). W programie utwory Mieczysława Karłowicza.

Część I. 1) „Smutna opowieść” — poemat symfoniczny, wykona orkiestra 2) Koncert skrzypcowy: a) Allegro moderato, b) Romanza, c) Valse assai, wykona z tow. orkiestry p. Cetnar.

Część II. 3) Prelację wygłosi prof. St. Niewiadomski, 4) Odwieczne pieśni: a) Pieśń o wiekiwej tęsknocie, b) Pieśń o miłości i o śmierci, c) Pieśń o wszechbycie, wykona orkiestra.

17.20—17.40. Rozmaitości.

17.40. Audycja literacka. Poemat Władysława Svrokomli p. t. „Święty Franciszek z Assyżu”.

18.30—18.45. Transmisja z Krakowa

18.45—19.10. Odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu (I - Legenda i historia) — wygl. prof. Henryk Mościcki.

19.10—19.35. Odczyt p. t. „Ziemia otoczona” z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich” — wygl. prof. Aleksander Janowski.

19.35—20.00. Odczyt p. t. „Z Warszawy do Buenos Aires” (Z działa „Podróże i przygody”) — wygl. kpt. M. Fularski.

20.00—20.30. Przerwa.

20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa O zimińskiego. Chór męski tow. śpiew „Harfa” pod dyr. Waclawa Lachmana oraz młodociany skrzypek 14-letni Władzio i prof. Jerzy Lefeld (akomp.).

22.00. Sygnał czasu, komunikaty polityczne, komunikat lotniczo - meteorologiczny - lotniczy, komunikaty P. A. T. nadprogram.

22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol” w wyk. orkiestry Henryka Golda.



3-cie arcydzieło ze złotej serii sezonu zimowego

Dziś i dni następnych!

## Niemy oskarżyciel

Wielki dramat sensacyjny z udziałem psa policyjnego „Rafa”. Niebawym kunsztu tresury policyjnej.

Nad program: Nad program: Komedja amerykańska

Początek seansów o g. 4 po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 1 po południu. Uwaga! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. 7522—1

**Pierwszy dzień inowacji w tramwajach**

W dniu wczorajszym po wprowadzeniu w tramwajach inowacji, polegającej na wchodzeniu przez tylny, a wychodzeniu przez przedni pomost panowała pewna dezorientacja.

Nowe zarządzenie dyrekcji tramwajów zmniejszyło jednak natłok w tramwajach i prawdopodobnie po zorientowaniu się pasażerów wyjdzie ono na korzyść jadących. (b)

**Powrócił**  
**Lekarz-dentysta**  
**Roman Riff**  
Piotrkowska 126, tel. 23-88.

**Strejk w Banku Dyskontowym**  
**Pracownicy całej Rzeczypospolitej popierają**  
**materiałnie strejkujących**

Strejk w Banku Dyskontowym Warszawskim zaostriży się. Konferencja dyrekcji warszawskiej z okręgowym inspektorem pracy nie przyniosła żadnych rezultatów w sprawie sposobu zlikwidowania strejku. Na konferencji tej dyrektor Mikulecki oświadczył, że dyrekcja na pertraktacje się nie zgadza, żąda przedewszystkiem powrotu do pracy, poczym dopiero będzie skłonna udzielić podwyżek, proponowanych przez dyrekcję przed strejkami.

Wśród strejkujących urzędników Banku Dyskontowego Warszawskiego oświadczenie to wywołało zrozumiałe oburzenie i tym silniejsze postanowienie wytrwania w obronie swych słusznych żądań. Powyższe oświadczenie dyrektora Mikuleckiego jeszcze raz stwierdza nieobywatelskie stanowisko władz banku i zrozumiałem jest, iż czynnik rządowy zajęły się tą sprawą. Między innymi p. Klott, generalny inspektor pracy oświadczył, iż natychmiast po otrzymaniu raportu od p. Orgelbranda,

poczyni energiczne kroki w kierunku zlikwidowania strejku, przeciąganego przez dyrekcję banku.

Strejkujący pracownicy Banku Dyskontowego tak centrali, jak i wszystkich oddziałów, jednomyślnie trwają przy swych słusznych i skromnych postulatach. Powaga, solidarność oraz taktowne zachowanie się podczas całej akcji strejkowej wzbudzają ogólne poparcie całej bez różnicy kierunku prasy warszawskiej, lwowskiej, krakowskiej i łódzkiej co dowodzi, że opinia publiczna w zupełności stoi po stronie strejkujących.

Dla poparcia akcji pracowników Banku Dyskontowego do licznej plejady banków, przyłączyły się banki poznańskie, gdzie w dniu wczorajszym odbył się walny wiec urzędników bankowych w związku ze strejkami w Banku Dyskontowym.

W celu dania możności wytrwania strejkującym pracownikom Banku Dyskontowego w ich walce napływają w dalszym ciągu pokładne kwoty, z których strejkują-

cy urzędnikom centrali i wszystkich oddziałów wypłaca się regularnie pensje.

**Komunikat**

Związek zawodowy pracowników bankowych Rzplitej Polskiej oddział w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że wskutek strejku w Banku Dyskontowym Warszawskim, oddział w Łodzi, Piotrkowska 57, wszystkie posady w tej instytucji są pod bojkotem.

**Zarząd handlowców apeluje do członków**

Solidaryzując się z pracownikami warszawskiego banku dyskontowego, którzy pdjęli akcję strejkową o poprawę bytu, zarząd zw. zaw. handlowców polskich zwraca się z gorącym apelem do ogółu członków, aby w powyżej wymienionym banku posad nie obejmowali i tym samym nie stawali się łamistrefkami,

**PREMJERY TEATRALNE**

**Teatr miejski: „Kredowe Koło“ -- poemat dramatyczny wedle chińskiej legendy Klabunda**

W kredowym kole zawarte jest przeznaczenie człowieka. Jego krawędzie stanowią horyzont, po za którym jest nicota. Zło i dobro widziara się do tego koła, a z chwili, gdy wtargnie w jego obwód, wpływ decydujący wywiera na los tego, który nim jest objęty. Nie masz wtedy ratunku ni ucieczki. Niby zając w sнопie światła z reflektora, niby cma przy lampie, człowiek tluze się po wnętrzu nieublaganego koła, walcząc pozornie, a jednak nie mając dość siły, by obręcz losu przerwać. Tak mówi najwyższa mądrość chińskiego determinizmu.

Czysta, jak iza, a piękna, jak lilia, pójdzie Haitang do domu rozpusty, by matce i bratu kęs chleba zapewnić. Odejdzie od niej wynisniony kochanek, książe Pao, odepchnięty przez brutalną siłę, jaka tkwi w niezmiernych skarbach wstretnego mandaryna Ma. Haitang nie będzie się sprzeciwiać przeznaczeniu i przykazaniom, za wartym w księgach losu i życia. Obdarzy tego oblesnego starca następcą, a nawet pokocha go w ostatniej chwili jego żywota. A brat jej, Ling, daremnie szukać będzie w wielkiem państwie nieba sprawiedliwości i miłosierdzia. Całe to kłębowski ludzkie po wsze czasy wić się będzie i miotać, opasane nieugiętym kołem kredowym wyroków losu.

Zdawałoby się, że nie masz tragiczniejszego zjawiska nad tą bezdziejnością walki z przeznaczeniem. A jednak, mówią piękna legenda, istnieje siła, która może los przewyciężyć i nad jego ponurym wyrokiem zatryumfować. Ta

siła jest miłość, ponad śnieg białszą i ponad żar piekieł gorętszą miłość matki do swego dziecięcia. Jedynie ta wielka, bezinteresowna miłość, której mocy dodaje ofiarności bezgraniczna, zdolna jest podjąć walkę z losem, spalić, stopić, zniweczyc wszelkie piętrzące się przeszkody, rozerwać dławiące koło kredowe.

Haitang jest nie tylko piękna, do bra i sprawiedliwa. Haitang ma serce kryształowe, w którym najpiękniejszymi barwami tęczy mieni się cudowne objawienie miłości macierzyńskiej. Właśnie ta potężna w swej prostocie, szczerości i naiwności miłość pokona piekielne moce, uratuje dzieciętko jedynego, rozerwie łańcuch okrutnego przeznaczenia i da Haitang w końcu szczęście i radość życia. Jej promienna miłość podnosić będzie złe i upadłe dusze, rodząc harmonię i pokój sprawiedliwy na ziemi. Rozpełzną się po norach i zgina w niesławie ci, którym kierowała prywatą, egoizm, żądza złota, podłość, przewrotność i zbrodnia. Światu przewodzić będą Miłość, Sprawiedliwość, Idea i Poezja.

Piękna, wruszająca legendę chińską przyodział w szaty sceniczne Klabund. Uczynił to z wielkim talentem, wykazując mistrzowskie wprost opanowanie techniki dramatycznej, tak wybitne, że wbrew pozorom, odsuwa ono na drugi plan poezję.

Nie wiem, czy Klabund jest dziennikarzem, ale twierdząc stanowczo, że powinien nim być. Posiada on tak niezwykle rozwiniętą zdolność gromadzenia szczegółów, obserwacji życia codziennego

go i wiązania drobnotek we frazującą węzeł sensacji, że śmiało nazwanym być może poetą-reporterem w najlepszym znaczeniu tego słowa. Dzięki temu właśnie piękna, lecz beznadziejnym tragizmem owiana legenda, nabiera pod jego piórem życia i siły przekonującej, staje się sensacją i aktem propagandy przemawiającej świetnie do widza całkiem niezależnie od stopnia jego kultury i wykształcenia. Propaganda lubuje się w jaskrawych kontrastach.

Stąd właśnie w „Kredowym kole“ niema zwykłych ludzi, a są tylko wymagowane, krańcowo przeciwne typy. Stąd brak wszelkich zgłamań psychicznych. Każdy charakter jest prostoliniowy, czy gdy strzela ku niebu, czy też gdy stacza się w otchłanie piekielne. Obniża to wartość utworu, zbliża go do melodramatu, ale wymaga jego siłę atrakcyjną, szczególnie dla widza o prostej, bezpośrednio reagującej konstrukcji umysłowo-sercowej.

Nie ulega wątpliwości, że „Kredowe koło“ jest niemal idealną sztuką dla teatrów popularnych, ludowych i robotniczych. W tych sferach ta udratyzowana legenda chińska spełnić może swą wielką misję kulturalną. Nie znaczy to bynajmniej, by w teatrze dla klasy średniej nie miała cieszyc się powodzeniem. Nieprzemijający sukces winien stać się jej udziałem we wszelkich środowiskach, bowiem jest widowiskiem naprawdę pięknym i zręcznym chwytającym za serce. Ale wśród widzów, dla których prostoliniowość i naiwność intrzygi jest zaletą rozstrzygającą, „Kredowe koło“ spełnić musi rolę magnesu, przyciągającego z kina do teatru, podnosząc tęfumy wielkiej dzieci i krzewiąc w ich duszach idee potęgi dobra, miłości i sprawiedliwości.

Każdy utwór sceniczny, który

absorbować ma zmysły i serce, nie troszcząc się wiele o umysł, musi mieć przedewszystkiem piękną oprawę sceniczną. Grzechem pierworodnym wszystkich teatrów popularnych jest bagatelizowanie tła dekoracyjnego, świetlnego i muzycznego. W ten sposób teatry te wymagają od swego widza rzeczy niemożliwej. Chcą, by przejął się teatrem, a jednocześnie odcinają mu wszystkie drogi, wstrząsające odbieranie silnych wrażeń. Umysł niezdolny do głębszej analizy, oko i ucho zlekceważone. Serce w tych warunkach daremnie wydzierają się z pieśni i szuka kontaktu z widowiskiem.

Teatr miejski dokonał cudu. Usunął wszystkie zapory, utworzył szerokie gościńce, którymi „Kredowe koło“ swobodnie płynąć może do serc widzów. Stworzył pod względem dekoracyjnym i kostiumowym precudną symfonię barw i skapał ją w potokach harmonijnie dobranych światła. Zmusił wprost do wchłonięcia legendy bez zastanowienia, nasycił, upoił, znarctyzował, a w końcu ukłosał do czarownego marzenia wyobraźnię widza. Wielką to sukces artystyczny. Śtanie się on również sukcesem ideowym, gdy „Kredowe koło“ obejrzą liczne rzesze robotników, które tę sztukę napewno lepiej, niż my, odczują i intensywniej przeżyją.

Wspomniałem o poziomie gry aktorskiej. Na piątkowej premje-rze artyści stanęli na wysokości zadania. Przedewszystkiem p. Lubieńska. Tyle energii poświęciła na przygotowanie olbrzymiej roli, tyle dobroci i słodczy wlała w anielską postać Haitang, że drobne trudności techniczne i niedociągnięcia deklamacyjne pierzchały, jak złośliwe chochliki, w obliczu potężnej fali przejęcia się kredowym kołem, w którym trzepocze biedne serduszko dziewczęcia z chińskiej herbaciarzki,

nie sumy, które wywożą ludzi średnio zamożni większej roli nie odgrywają. Zresztą nie można opierać równowagi budżetu na systemie więzienia obywateli w kraju. Polski system paszportowy okazał się wszelako w konsekwencjach swoich i pod innym względem bardzo szkodliwym, a nawet demoralizującym. Wpłynął on fatalnie na rozwój naszych letnisk i uzdrowisk. Z chwilą wprowadzenia nowego systemu paszportowego uniemożliwiającego wyjazd zagranicę, sfery kierownicze naszej balneologii dostały lekkiego zawrotu głowy, a na naszym przemyśle uzdrowiskowym rozporządzenie to zaciążyło bardzo niebezpiecznymi skutkami. Zaraz znaleźli się lekarze, którzy stwierdzili zupełną samowystarczalność Polski pod względem uzdrowisk. Po co jechać do Karlsbadu, Marienbadu, Franzensbadu, Vichy, Aix-les-Bains? Mamy to wszystko w kraju. Nasze wody zastąpią wszystkie zagraniczne, a nawet są od nich stokroć lepsze. Po co jechać do Davos, czy też innych miejscowości klimatycznych zagranicą, kiedy można się leczyć w kraju. Uniemożliwienie wyjazdu zagranicę przez ceny paszportów i wywody pewnej grupy naszych lekarzy przewróciły zupełnie w głowie właścicielom naszych uzdrowisk i podziały hamujące na ich dalszy rozwój. Hamująco — zapyta ktoś z niedowierzaniem. Wszak wszędzie budują się domy i wille, zdroje i wiska nasze się rozszerzają. Tak, rozszerzają się, ale nie rozwijają się. Rozwój naszych uzdrowisk idzie wyłącznie niemal w kierunku ekstensywnym, w kierunku rozbudowy wszsz. Powstaje coraz więcej nowych wili, domów, pensjonatów. To prawda. Ale udoskonalenia pod względem technicznym — balneologicznym nie widać. Podobno w Krynicy, gdzie znacznym kosztem wzniesiono nowe łaźniaki, pod względem technicznym wykazują one ważne mankamenty i wymaga

ją naprawy, nie mówiąc o in. brakach Krynicy. Mało, bardzo mało nauczyli się dyrektorowie tego zdrojowiska z objazdu zagranicznych badań. Istnieją zdrojowiska w Polsce, które od zupełnej zagłady uratować może... tylko pożar.

Tak, muszą się spalić, by nąnowo powstać w jakiejś przyzwoitej formie.

Szczytem niezaradności i niedołęstwa jest oczywiście Zakopane, o którego brakach pisałyby można całe strony. A jak wysokie taksy pobiera się od kuracjuszy, a jak znikoma ochrona zdrowych przed chorymi lub chorych od kuracjuszy. To są oczywiście tylko drobne i poszczególne uwagi. Gdyby ktoś przeprowadził ankietę wśród kuracjuszy polskich letnisk i uzdrowisk, wypadłyby ponury obraz zacołania, który powoduje ich powolny i systematyczny upadek pomimo pozornego rozwoju w formie rozbudowy wszsz.

Winę ponosi tu w znacznej mierze rząd, który przez przepisy paszportowe sztucznie chroni te zakłady i instytucje lecznicze, wydając kuracjuszy nierządno na łup wyzysku, nie dając im odpowiednich warunków leczenia i pielęgnowania. Skoro właściciele tych uzdrowisk wiedzą, że pacjent polski z powodu niemożności wyjazdu zagranicę, ostatecznie do ich zakładów przyjechać musi, wcale się nie troszczą o ulepszenia, lecz dbają tylko o budowę nowych domów i wili, któreby dały pomieszczanie nowym rzeszom skazanym na przymusowy pobyt w tych miejscowościach chorym.

Tak tedy paszportowa polityka rządu działa wprost hamująco na rozwój naszych uzdrowisk; doprowadzić je musi do ruiny skoro wreszcie otworzą się wrota zagranicy i ceny paszportów będą takie, jak we wszystkich innych państwach. Ponieważ zaś te uzdrowiska są w tej czy innej formie źródłem dochodu dla państwa, więc nie potrzebą się zbytnio rozchodzić, jak szkodliwą i krótkowzroczną jest ta polityka. L. L.

Potężnym wyrzutem sumienia społecznego, wyrazem buntu uciesnionych przeciwko krzywdzie i niesprawiedliwości, które sięja mozną tego świata, był Ling w interpretacji p. Wesołowskiego. Chwytał za serca i rozplomiętał je gniewem i bezsilną wściekłością. Pięknie, szczególnie w pierwszym akcie, mówił i tęsknił pan Brodniewicz. P. Szubert utrzymał się na odpowiednim stopniu groteski, P. Kijowski (Mandaryn Ma) grał dobrze, ale przesadził nieco w charakterystyce. Świetny był pod każdym względem p. Winawer (Sędzia Czu-Czu). W epizodach wyróżnili się chwalebnie pp. Jakubińska, Fabisiak i Szacki.

Jeszcze kilka słów o p. Horeckiej. Dyrekcja teatru zasugerowała na pozorami, powierza tej bezwzględnie zdolnej artystce zupełnie nieodpowiednie role kobiet nitekzennych i demonicznych, podczas gdy p. Horecka dowiodła już raz, że w rolach dramatycznych nie charakterystycznych czuje się najlepiej. W rolach „podłych“ artystka nie może się uchronić od szarzy, ponieważ nie gra ich duszą. Kilka prób w kierunku czysto dramatycznym wydobędzie napewno na jaw właściwe walory tej artystki i pozwoli użyć ją jej na chwałę i teatrowi na pożytek.

Jedna uwaga pod adresem reżysera. W interesie mocy całego widowiska należy skrócić cały akt czwarty. Szkodą go wprowadzić pod względem dekoracyjnym, ale warto złożyć tę ofiarę na ołtarzu zwyczajności spektaklu. Któż wątpi choć przez chwilę, że Haitang jest uosobieniem dobroci i poświęcenia, a zoldactwo kamienne ma serca? A to przecież stanowi wyłącznie treść tego obrazu. Szczególnie że akurat niezbyt wiele chłodu więcej z tego śnieżnego krajobrazu.

Wassercug

## Analiza gospodarki przedmajowej Prof. Krzyżanowski nie docenia roli bilansu handlowego i płatniczego

Nowa praca prof. Adama Krzyżanowskiego „Rządy marszałka Piłsudskiego” jest przede wszystkim rozprawą polityczną; za wierą ona polityczne następstwa wadliwej gospodarki skarbowej, która doprowadziła, zdaniem autora, do zniżki złotego w drugiej połowie 1925 roku, a następnie wywołała przewrót polityczny. Jednakże praca ta jest tak ściśle związana z zagadnieniami gospodarczymi i z polityką gospodarczą, że warto ją omówić na tem miejscu, w dziale gospodarczym dziennika.

Prof. Krzyżanowski wyjaśnia, iż „zła gospodarka skarbowa zniekształciła i znieprawiła nasz ustroj polityczny. Doprowadziła go do tego stanu, w którym przewrót okazał się możliwie najlepszym wyjściem z sytuacji. Nastrój opinii publicznej, sprzyjający podjęciu i powodzeniu przewrotu, urobił się przede wszystkim pod przemożnym naciskiem skutków złej gospodarki skarbowej, zmiennej zubożeniem i demoralizacją. Rozczarowanie do sejmu i konstytucji, jako symbolu ideałów demokratycznych, rozpowszechnione przeświadczenie o niepraworządności ustaw i urzędów, o sprzedajności posłów i władz, upadek autorytetu sejmu i rządu — wszystkie te zjawiska są w wysokim stopniu następstwem złej gospodarki skarbowej”.

Z drugiej strony, krytykuje on Konstytucję z dnia 17 marca 1921 roku, gdyż widzi w niej nadmiar etatyzmu gospodarczego i nadmiar liberalizmu politycznego; ograniczenie władzy prezydenta w Konstytucji oraz rządu gabinetów pół-parlamentarnych doprowadziły do tego, że „osnową naszego życia politycznego stało się nieprzestrzeżenie podziału władzy ustawodawczej i wykonawczej”. Sejm przekazywał niejednokrotnie część swej władzy ustawodawczej rządowi, a „posłowie wzamian za

ustępstwa na terenie ustawodawczym zapewnili sobie rekompensatę w sferze administracji... wydawanie ustaw i równoczesne ich wykonywanie stało się atrybutem zarówno rządu, jak sejmu”. Doprowadziło to do korupcji, gdyż posłowie używali swych wpływów, aby popierać w instytucjach, a słabe rządy w ten sposób zapewniały sobie poparcie posłów i całych partii sejmowych. Posłowie otrzymywali pożyczki w bankach państwowych (podczas inflacji!) za co popierali rząd. Jak opowiada poseł Daszyński: „Tysiące razy zachodzą posłowie do biur ministrów, wojewodów, starostów i do wszelkich urzędników, aby „interwenjować”. To znaczy, że popierający swoim wpływem, swoimi informacjami, swoimi argumentami sprawy „tysięcy i tysięcy prywatnych ludzi, którzy ich o to proszą”.

Zupełnie słusznie stwierdza profesor Krzyżanowski, że ta korupcja jest skutkiem „zakreślenia zbyt szerokiej granic swobodnemu uznaniu władz wykonawczych oraz etatyzmu. Jednocześnie pokreśla on „zatarcie odpowiedzialności za postanowienia władz”; rząd zwał odpowiedzialność na sejm, posłowie znowu twierdzili, że oni nie mianują ministrów i nie odpowiadają za nich. „Gabinety urzędnicze pół-parlamentarne są w swej istocie niebezpieczne dla finansów państwa. Okupują przedłużenie swego bytu nadmiernymi wydatkami, uskutecznianymi pod presją posłów, nieodpowiedzialnych za wydatki przed wyborcami, aczkolwiek rząd jest właściwie przeciwny rozdecyowaniu wydatków”.

Uwagi te są słuszne, jednakże z tego wszystkiego wynika, że zła gospodarka skarbową była skutkiem wadliwego ustroju państwowego. Ale teza ta nie zgadza się z kategorią twierdzeniem prof. Krzyżanowskiego, że „zła gospodarka skarbową zniekształciła i znieprawiła nasz ustroj polityczny”.

W tych warunkach trudno ustalić, co było skutkiem, a co przyczyną. Pod tym względem rozważania prof. Krzyżanowskiego są nieco mgliste.

Zupełnie słusznie twierdzi prof. Krzyżanowski, że polityka skarbową była zła, że budżet był zbyt

wielki, że obciążenie podatkowe było zbyt znaczne; wypowiada się przeciwko jednorazowemu podatkowi majątkowemu, przeciwko zbyt wielkim inwestycjom okresu inflacyjnego, potępia bezwzględnie inflację, jako demoralizację społeczeństwa i rządu. Krytykuje wadliwą gospodarkę skarbową rządów przedmajowych, autor przede wszystkim podkreśla znaczenie stałej waluty i równowagi budżetowej, natomiast zbyt mało zwraca uwagi na zagadnienie bilansu handlowego oraz ogólnego poziomu cen. Twierdzi on, że byleby waluta i finanse były w porządku, wówczas ewentualna bierność bilansu handlowego jest bez znaczenia”.

Z tem zgodzić się nie możemy, gdyż nawet przy zrównoważonym budżecie może nastąpić spadek waluty, jeżeli bilans handlowy i płatniczy kształtuje się niepomysłnie. Bezwzględnie czasowa bierność bilansu handlowego jest bez znaczenia, o ile równoważą ją kredyty zagraniczne. Kształtowanie się bilansu handlowego zależne jest przede wszystkim od ogólnego poziomu cen, t. j. od wewnętrznej wartości waluty.

Prof. Krzyżanowski zwraca uwagę, że „stabilizacja waluty, jako taka, musiała w danych okolicznościach wywrzeć pewien wpływ zwykły na ceny”, że na wiosnę 1924 roku zwrócił na to uwagę.

W związku z tem pozwolimy sobie zaznaczyć, że już w styczniu 1924 roku wskazaliśmy na tem miejscu, iż waloryzacja cen i likwidacja gospodarki papierowej musi doprowadzić do drożyzny. (por. „Głos Polski” z dnia 16-go stycznia 1924 roku i z dn. 22-go stycznia 1924 r.). Właśnie naczelnym zadaniem rządu, który przeprowadził reformę walutową, powinna była być troska o obniżenie cen; niestety u nas nic nie uczyniono pod tym względem, i wówczas złoty spadł, życie samo w sposób niezmiernie bolesny i gwałtowny obniżyło u nas ogólny poziom cen.

Książka prof. Krzyżanowskiego zawiera szereg cennych i słusznych uwag, ale naogół analiza naszej gospodarki przedwojennej jest zbyt pobieżna i nie uwzględnia ona szeregu ważnych momentów.

L. BERG.

### Konserwatorium muzyczne

Heleny Kijeńskiej w Łodzi, ul. Traugutta 9, tel. 30-86.

W b. r. szk. 1927/28 otwarta zostaje klasa Operowa pod wytrawnym kierunkiem prof. T. Rydera.

Personel nauczycielski stanowią w klasach fortepianowych: p. I. Albrechtówna, M. Szmellerowa, I. Przedpelska (kurs przygotowawczy); p. Z. Jarzębowska, O. Lange, P. Piotrowska (kurs niższy); prof. M. Dąbrowski, A. Dobkiewicz, H. Ilcewiczówna, H. Kijeńska-Dobkiewiczowa, W. Lewandowski (kurs średni i wyższy).

W klasie śpiewu solowego prof. A. Comte-Wilgocka, w klasie skrzypcowej: prof. F. Dzierżanowski i B. Lewenstein, w klasie wiolonczelowej: prof. K. Witkomirski.

Przedmioty teoretyczne prowadzą: prof. May-Majewska (zasady i solfedż), prof. J. Maklakiewicz (zasady, harmonia I i II, kontrpunkt I, II i III, analiza harmoniczna, encyklopedia, solfedż, III, Chóry, prof. K. Witkomirski (harmonia III, instrumentologia, klasy zespołowe: Kameralna i orkiestralna, prof. F. Wróbel (historja I i II, solfedż I i II, estetyka).

Zapisy do klasy operowej przyjmuje kancelarja od 10—15 codziennie, oprócz niedziel i świąt.

## Nowa placówka bankowa w Warszawie

Przed kilku dniami została otworzona w Warszawie na Dworcu Głównym odjazdowym bardzo pożyteczna placówka dla przyjezdnych jak również dla miejscowej publiczności. Jest to kantor wymiany p. f. Julian Langer, mieszczący się na Dworcu Głównym odjazdowym i czynny codziennie nie wyłączając niedziel i świąt, od 8 rano do 12 wieczorem w którego zakres działalności wchodzi kupno i sprzedaż waluty, jak również papierów procentowych.

Podobne placówki znajdują się prawie na każdej większej stacji w Europie i ich działalność jest bardzo pożyteczna dla publiczności i przyjezdnych, którzy nie potrzebując się oddalać z Dworca,

mogą załatwić każdą transakcję giełdową po kursie dnia, nie narażając się na stratę czasu.

## Wyplata obligacji i kuponów

W dniu wczorajszym kasy skarbowe w Łodzi, kasy Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego rozpoczęły wypłacanie należności za obligacje 8 proc. pożyczki złotej z r. 1922 oraz 8-proc. pożyczki konwersyjnej.

Wartość imienia obligacji tych pożyczek, obliczona według kursu przeciętnego dolara i franka szwajcarskiego na giełdzie nowojorskiej w stosunku do równej wartości złotej w okresie 2 tygodni



zaszczycił m. in. swą obecnością francuski minister handlu, p. Bokanowski

## Świat handlu, przemysłu i finansów

### EKSPORT RYB Z ROSJI.

W myśl osiągniętego między państwowym syndykatem rybnym, a państwową organizacją handlową R. S. F. S. R. porozumienia, organizacja ta kierować będzie na przyszłość całym eksportem ryb rosyjskich.

### FABRYKACJA MASZYN WŁÓKIENNICZYCH NA WĘGRZECH.

Rozwój węgierskiego przemysłu włókienniczego skłonił wielu właścicieli fabryk maszyn do przebudowania swych przedsiębiorstw w kierunku wyrobu maszyn tekstylnych. Ponieważ jednak zagraniczne maszyny włókiennicze nie podlegają na Węgrzech opłatom celnym, przeto fabrykantom węgierskim trudno jest z maszynami zagranicznymi konkurować. W związku z tem węgierskie fabryki maszyn podjęły akcję, zmierzającą

do zaprowadzenia na Węgrzech nowej taryfy celnej, która by na maszyny i części maszyn nałożyła wysokie cła.

### PRODUKCJA OLEJU W GRECJI.

Według doniesień pism greckich tegoroczna produkcja oleju wynosić będzie w Grecji około 70 milionów kg. Najwięcej oleju produkuje Kreta, dalej Pelopones i Korfu.

### NOWE CENTRALE ELEKTRYCZNE W ROSJI.

W myśl planu, opracowanego przez sowiecką komisję planową, wybudowany zostanie w roku gospodarczym 1927 — 28 cały szereg nowych central elektrycznych w Rosji sowieckiej. Koszta budowy wszystkich tych elektrowni wynosić będą 140,000 rubli.

## KANTOR WYMIANY JULIANA LANGERA na DWORCU GŁÓWNYM (odjazdowym) w WARSZAWIE. 7408-4

Czynny codziennie nie wyłączając niedziel i świąt od 8 r. do 12 w nocy KUPNO I SPRZEDAŻ WALUT I PAPIERÓW PROCENTOWYCH ściśle według kursu giełdowego. Sprzedaż losów Loterii Państwowej

## Rynek pieniężny

GOTÓWKA  
Dolary 8,91

CZEKI:  
Londyn 43,52  
Nowy Jork 8,93  
Paryż 35,10  
Praga 26,50  
Szwajcaria 172,43  
Wiedeń 126,12  
Włochy 48,83  
Oslo 235,90

AKCJE:  
Bank Dyskontowy 133

Bank Polski 146—147—146,50  
Bank Handlowy 123  
Bank Zarobkowy 89—90—89  
Czersk 1,15  
Wysoka 135—138  
Nobel 50,50  
Fitzner 6  
Modrzejów 9,30—9,45—9,30  
Pocisk 2,90—3  
Starachowice 69,50—69—70,50  
Borkowski 3,40—3,45  
Cukier 5,25—5,40—5,30  
Węgiel 102—104,50—103,50  
Cegielski 42,50  
Lilpop 30,75—33—32,25  
Parowozy 54  
Rudzki 59  
Żyrardów 18,50  
Spirytus 31—32

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 60,20  
Kolejowa 102,50  
5 proc. kolejowa 58.—  
8 pr. listy zast. ziem. zł. 77  
4 i pół pr. listy zast. ziem. zł. 58  
8 proc. m. Warszawy zł. 76,25—76,50  
5 proc. m. Warszawy 65,30  
8 proc. m. Łodzi 71,50

# TEATR i MUZYKA

## TEATR MIEJSKI

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 4 pop. po raz przedostatni przed zejściem zupełnym z afisza poemat dramatyczny Słowackiego - Calderona - „Książę Niezłomny”. Ceny popularne.

Wieczorem po raz trzeci bajecznie kolorowa baśń chińska Klabunda „KREDOWE KOŁO” — w znakomitej inscenizacji K. Tatarzewicza i w pięknych dekoracjach K. Mackiewicza. Początek o godz. 8.30, koniec o 11.45.

Jutro, w poniedziałek, po raz szósty wyborna, arcywesoła komedia - buffo L. Verneuil'a „Panna Flute” ze Stefanją Jarkowską, nieporównaną wykonawczynią roli tytułowej. Ceny popularne (od 50 groszy do 4 zł. 50). Następnie przedstawienie tej komedii w śróde. Kasa sprzedaje bilety na jutrzejsze i srodo we przedstawienia.

We wtorek w dalszym ciągu 5-aktowa baśń chińska „KREDOWE KOŁO” z Karoliną Lublińską w przedlicznej kreacji Hał - Tang.

## PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM.

Inauguracja specjalnych przedstawień dla najmłodszej publiczności, organizowanych przez teatr miejski, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe.

Odegrana będzie 4-aktowa bajka Beredykta Hertza i Wandy Tatarzewiczówny p. t. „TOMCIO PALUCH” w układzie inscenizacyjnym i reżyserii współautorki p. Tatarzewiczówny. Ilustracja muzyczna Z. Białostockiego.

Tańce układa p. Zenobij Janczewskiej. Bilety w cenie od 50 groszy do 3 zł. do nabycia od jutra w kasie zamawiań.

## TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w niedzielę, dwa przedstawienia „POPYCHADLA” — sztuki obyczajowej w 4 aktach J. Szufkiewicza.

Początek popołudniowego przedstawienia o godz. 4, wieczorowego zaś o godzinie 8.20.

Kasa czynna dziś od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy.

Druga kasa w kwiaciarni B-ci Dymkowskich na Placu Kościelnym nr. 4 — czynna od 9 rano do 2 pop.

Bilety w cenie od 3 zł. do 60 groszy.

## TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dzisiaj o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz. w sali Geyera, Piotrkowska nr. 295, krotochwiła Abramowicza i Ruszkowskiego p. t. „TEŚĆ”.

Kasa czynna od 11 rano do 1 popoł. i od 2 do 9 wieczorem bez przerwy.

## Z Teatru Miraż

Wczorajsza premiera Mirażu p. t. „Tylko dla dorosłych” zgromadziła jak zwykle liczne rzesze publiczności, która oklaskiwała żywo numery programu, w wykonaniu nowozaangażowanych artystów. W arcydopiewnym skeczu p. t. „Apasz” znajdują wdzięczne pole po popisu p.p. Rej i J. B. Melerwilowie.

Znakomitym nabytkiem scenki mirażowej jest p. Staruszkiewicz, który popisuje się zupełnie nowym repertuarem, składającym się ze szlagierowych aktualnych kupletów i satyr. Drugim „gwóździem” programu jest świetny imitator pani Messalini, osoba którego wywołuje na widowni ożywione spory. Widzowie robią zakłady, czy p. Messalini jest... mężczyzną, czy kobietą? Na to pytanie oczywiście nie możemy udzielić odpowiedzi zalecając ciekawym osobiste przekonanie się.

Strona wokalna programu reprezentowana jest przez p.p. Julję Zamorską i L. Pragierównę.

Tańce mają przedstawicieli w osobach p.p. Melerwilów, jak zwykle brawurowych i trio Szymańskich.

# Konkurs hipiczny 10 PAP-u zapowiada się niezwykle ciekawie

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 2 października, o godz. 2 po południu urzędują 10 pułk. artylerji polowej na otwartej ujeżdżalni przy ul. Jerzego 10 bardzo interesujące zawody hipiczne z udziałem 30 jeźdźców i tyłu koni.

Część I programu obejmie ciężki konkurs oficerski. Ogółem 10 przeszkód po 1,20 mtr. wysokości i 2,50 mtr. szerokości. Nagród honorowych 3.

Jeźdźcy: organizator konkursu por. Baranowski, dalej por. Kaleciński, por. Gornik, por. Kucharczak, por. Nowak, por. Prowiński, por. Skotnicki i ppor. Desko.

Część II. Konkurs podoficerski lekki: 10 przeszkód po 0,90 cm. wysokości i 2 mtr. szerokości. Nagród honorowych 3.

Jeźdźcy: trener i ujeżdżacz ogn. Krupiański, dalej ogn. Janicki, plut. Olesiński, plut. Porciano, kapr. Poćwiatowski i kapr. Gawroński.

Część III. Jazda przepisowa w stepie, klusie i galopie.

Udział: 8 jeźdźców podoficerów.

Część IV: Karuzel: 8 figur zwykłych i składanych. Udział: 16 jeźdźców podoficerów. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra 4 pułku artyl. ciężkiej.

Na wypadek deszczu zawody zostaną odłożone do przyszłego terminu Dojazd na zawody tramwajem nr. 3.

Wstęp bezpłatny.

## FILETY - HAFTY

Najlepsze źródło zakupu filetowych stor, kap, obrusów, jak również haftowanych chustek i bielizny wykwiłnej.

ATELIER Przemysłu Artystycznego 79 PIOTRKOWSKA 79 I p., front.

# Nowa Czytelnia

Birencwajkowej i Saninowej PIOTRKOWSKA № 71, poleca ostatnie nowości w językach: polskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim. 6745-8

## Pierwszorządny Zakład Krawiecki Damski CH. BESSER

Łódź, Piotrkowska 82, tel. 11-49. Wykonuje palta, kostjomy oraz futra podług najnowszych modeli. Ceny umiarkowane.

## Lekarz-dentysta L. GECOWA

przyjmuje w lecznicy „VITA” Piotrkowska 45 od 5,30 do 8-mej wiecz.

## Dr. I. Majbaum

Choroby chirurgiczne ul. Wólczańska 36, tel. 3-10. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół w lecznicy Piotrkowska 294, tel. 22-89 od 1-2. 7486-1

**Cebulki kwiatowe,** nasiona do jesiennego wysiewu, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) — polecają składy — **L. Jasińskiego,** w Łęczycy, Poznańska 50, i w Łodzi, ul. Andrzeja 10.

## Naśladowania godny czyn

Robotnicy i pracownicy wielkopolskiej wytwórni chemicznej „Blask” sp. akc. w Poznaniu zobowiązali się wobec olbrzymiej kleski, jaką nawiedzona została Małopolska, płacić przez przeciąg 6 miesięcy 1 proc. od swoich uposażeń na rzecz nieszczęśliwych powoźnian, co czyni razem zł. 1020.-- Pierwszą ratę wspomniana firma posłała na ręce prezesowej komisji niesienia pomocy dla powoźnian, p. prezydentowej Mościckiej.

## Lekarz-dentysta R. LITWIN powrócił.

**SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. SZWARCMA** Narutowicza 42 (sklep frontowy) poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach. Obejrzanie nie obowiązuje do kupna

Chcesz kupić 374-1

# MEBLE

wytworne, trwałe na najdogodniejszych warunkach

Wstęp do firmy

Markowicz i Nasielski, Piotrkowska 6



## OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości Leona Leszczyńskiego apl. adw. Stefan Łukasiewicz wzywa niniejszym wierzycieli upadłości do zgłoszenia się w przeciągu dni 40, licząc od daty dzisiejszej t. j. do dnia 12 listopada 1927 roku osobiście lub przez pełnomocnika do kancelarii adw. A. Daliga, Piotrkowska 51, między godz. 5-7 po poł., celem oświadczenia z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami wymienionej upadłości. Sprawdzenie wiarygodności w obecności Sędziego Komisarza odbędzie się w dniu 12 listopada 1927 r. o godz. 11 rano w Sądzie Okręgowym w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 115 w kancelarii Wydziału Handlowego. Łódź, dnia 2 października 1927 roku. Syndyk tymczasowy, Ap. adw. Stefan Łukasiewicz.

Rekord Światowy

Rekord Światowy

osiągnęły obcasy gumowe „GLOBUS” dowodem czego jest fakt odznaczenia jedynie firmy Pierwsza Polska Fabryka WYROBÓW Gumowych „GLOBUS” w Łodzi, Piotrkowska 220 za pierwszorzędną gatunek tych wyrobów **najwyższym odznaczeniem „GRAND PRIX” oraz złotym medalem na wystawie w Rzymie w roku 1927 oraz na wystawie Postępu w r. 1927 w Paryżu również złotym medalem.** Obcasy gumowe „GLOBUS” są zatem najlepsze i najtańsze.

Gwarancja na 3 miesiące. Zadzajcie wszędzie. Przedstawiciele we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

## NA RATY!

Zegary, zegarki firm Longines, Omega, Zenith i in. złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca:

Zakład Zegarmistrzowski **JANCHMIEL, Piotrkowska 100**

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wykonanie szybkie i solidne.

## Tkalcia Zarobkowa

przyjmuje robotę na 6 gładkich krosien szerokości 36°

Oferty sub. „Tkalcia zarobkowa” do admin. „Głosu Polsk.”

## Lekarz-Dentysta Jakób Karmazyn

Południowa 2. powrócił 9051-6

## DENT. B. ABOWA

wznowiła przyjęcia

Piotrkowska 85, m. 5, front.

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu! wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. 6410-8

**L. Opatowski, Nowomiejska 27** Tel. 46-08. Zadne filij nie posiadam!

## CZY CZYTAŁIŚCIE NAJNOWSZE POWIEŚCI?

P. BENOIT: Trędowaty Król  
M. DEOBRA: Hamydał-Filozof  
I. ERENBURG: Trzynaście fajek  
Walec dzwonkowy i S-ka  
I. GERMAN: Usta o zmroku  
T. HARBON: Metropolis  
M. LESZCZYŃSKA - MITTELSTAEDT: Tańczące siostry  
T. KONCZYŃSKI: Blaski miłości  
K. MICHAELIS: Metta Trap  
Pani Joanna  
M. OSTENSO: Krzyk dzikich gęsi  
J. WASERMAN: Dziecię Europy  
CL. VAUTEL: Proszasz srodek biedaków  
Miłość po parysku  
F. ZOBELTITZ: Przekleństwo.  
S. ZWEIG: Amok  
24 godzin z życia kobiety i inn. wypożycza

**Czytelnia Nowości** ul. Narutowicza 14.

## BERLITZ SCHOOL

Nowe kursy praktyczne języków.

Do you speak English?  
Parlez-vous français?  
Sprechen Sie Deutsch?

Nauczycielowie są rodowici Anglicy, Francuzi i Niemcy  
Metoda konwersac. Najszybsze rezultaty.  
Małe grupy. —: Lekcje prywatne.  
Za pisy od 3 do 8 października od 10-1 i pół i od 4-8.

Piotrkowska 39 front

## Stenotypistka

władająca językiem niemieckim i polskim pierwszorzędną siłą, poszukiwana do większego biura natychmiast.

Dokładne zgłoszenia sub „A. L. 15” do Akwizycji ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50.

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skórne i weneryczne

Zielona 8.

Przyjmuje 12,50 do 1,50 od4-6,50

PRACOWNIA SUKIEN

## A. Maszkowskiej

Piotrkowska 117, tel. 30-03

wykonywuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów podług ostatnich nowości sezonu.

Ceny przystępne.

2 lub 3 pokojowego mieszkania poszukuje. Oferty sub. „A. W.” do administracji. 7545-3

## SKŁAD FUTER

p. f. „ALASKA”

19 Piotrkowska 19, tel. 62-23.

poleca

FUTRA pg. najnowszych modeli. Ma składzie wielki wybór **SKÓREK** po cenach przystępnych.

UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierski.

Dr. med. LAJCHTER

STOMATOLOG

Konstantynowska 9. Tel. 49-65.

Chor. szcęk, dziaśel, podniebienia z eboldów i t. p. Od 1 i pół do 5. W niedzielę 9-11

## SKŁAD FUTER D. Melman i W. Tyger

14 Nowomiejska 14, tel. 14-99

poleca w wielkim wyborze FUTRA wszelkiego rodzaju w gotowym i surowym stanie.

Ceny przystępne! Ceny przystępne!

UWAGA: Pracownia Kuśnierska pod kier. W. TYGERA mieści się **Piotrkowska 38** I p. front. 7526-1

# L. Trajstman

## DO DZIAŁU WEŁN

NADESZY

## NOWOŚCI

ANGIELSKIE  
FRANCUSKIE  
KRAJOWE

## MODNE

ZAMSZE  
FLAUSZE  
ZIBLIKASHA  
KASHA ANGORA

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny —

### "SANITAS"

Cegielniana 29, tel. 44-51.

Przyjmuje następujących lekarzy specjalistów:

Dr. Engel  
Dr. Frid  
Dr. Gersztajn  
Dr. Gutschadt  
Dr. Imich  
Dr. Izygson  
Dr. Kacnelson  
Dr. S. Kantor  
Dr. Lewinson

Dr. Lewinsonowa  
Dr. Laski  
Dr. Sz. Małowist  
Dr. Mortkiewicz  
Dr. Prybalski  
Dr. H. Rakowski  
Dr. G. Rozenberg  
Dr. Rozenblattowa  
Dr. Szajerowicz  
Dr. A. Sztajenberg  
Dr. I. Sztajenberg

Lekarze-dentyści:

Cukier Grinsztajn-Harkawi Krenicka-Cypin Szarka 6758-7  
Analizy moczu, krwi, płwocin i t. d.



K. K. S.

### Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych

## W. Woyna, Łódź

Piotrkowska 111, telefon 49-11.

Zawodowe i amatorskie dla panów i pań.

OPLATA NISKA — RATAMI.

Kancelaria czynna od 9 — 19.

UWAGA: Ładowanie akumulatorów.

## Warsztaty Mechaniczne

### SKOŁY PRZEMYSŁOWEJ

Pomorska 46/48

przyjmują wszelkie zamówienia w zakres ślusarstwa mechanicznego wchodzące. Wykonanie staranne i terminowe. Ceny przystępne.

UWAGA: Przyjmuje się remont samochodów w specjalnych warsztatach samochodowych.

## SKŁADY FUTER

p. f.

### TYGER i GLATTER

Piotrkowska 43 i 29. Tel. 24-77 i 13-22.

POLECAJĄ:

Futra płg. najnowszych paryskich modeli

oraz bogaty wybór skórek wszelkiego rodzaju.

Ceny przystępne. Ceny przystępne.

UWAGA: Pracownia Kuśnierska na miejscu.

1-sza Łódzka Chem. Farbiarnia i Garbarnia Futer  
**W. Schönmana, ul. Gdańska 8**  
fr., II piętro.

przyjmuje do farbowania wszelkiego rodzaju futra na modne kolory oraz odświeżanie na kolory pierwotne podług najnowszego systemu Lipskiego.

Kolory trwałe. — Ceny przystępne.  
Czyszczenie białych futer. 6152-1



## FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI

SMACZNY I WZMACNIAJĄCY

Niezbędny podczas odłączania od piersi

i w okresach rośnięcia

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości

Niezastąpiona odżywka dla matek, matek i rekonwalescentów.

ŻĄDĄCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ

FOSFATYNA FALIERA

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.

Paryż, 6 rue de la Tacherie.



Po zwiedzeniu szkół zagranicznych

## Ala Ryzenberżanka

wznowiła lekcje

Rytmicznej Gimnastyki, Kultury Ciała i Tańców Plastycznych.

Komplety dla pań. Dzieci od lat 4.

Dla pań pracujących komplety wieczorowe. 7554-5

Zapisy od 10-11-ej i od 2-5-ej Cegielniana 27, I p.

## MASZYNY

do wyrobu trykotaży  
(Rund-wirkmaschinen)  
sprzedam.

Wiadomość: Pomorska 83

7539-2

### A. SZWARC

Skład węgla, drzewa i koksu

ul. Kolejna Nr. 2a Tel. 16-14

(dawniej Matyszek)

poleca ze składu węgla, tylko

perwerszordnych kopali, suche

drzewo, sosnowe i dębowe w szcza

pach i rąbane oraz koks po cenach

konkurencyjnych z dostawą do domów

własnymi kołami.

Stalym klientom udzielam kredytu.

Sumienna i szybka usługa. 6991-5

## Słynny Astrolog

robi wspaniałą propozycję

BEZPŁATNIE

skce Wam

powiedzieć

czy przyszłość

Wasza będzie

sześciwa i lasna

jakie osiągnięcie

powodzenie w mi-

łości, małżeństwo,

przedsięwzięciach

Waszych, planach

traceniach. Mo-

ecie również o-

trzymać wytlume-



czenie w celu ważnych zagadnień, które

jedynie Astrologa wyjaśnić jest zdolna.

Czy urodziłeś się pod szczęśliwą gwiazdą?

RAMAH, słynny orientalista astro-

log, którego studja i porady astrolo-

giczne wywołać zdolny istny nawet

tysiącznych piśmiennych podziękowań

z całego świata, prześle Wam GRATIS,

na zasadzie swej nieporównanej meto-

dy, jedynie na mocy, udzielonego so-

bie, Waszego imienia, adresu i ścisłej

daty urodzin, astrologiczną analizę Wa-

szej przyszłości która łącznie „z oso-

bistemi radami” zawierać będzie

wskazówki, które Was wprowadzą

nietylko w zdumienie, ale w zapał

i entuzjazm. „Porady osobiste”

zdolne są zmienić bieg Waszego ży-

cia. Napiszcie zaraz bez wahania w Wa-

szym własnym interesie — adres: RAMAH

Polio 27 PE 44. Rue de Lisbon-

ne, PARIS. Nadzwyczajna nie-

spodzianka czeka Was! Jeżeli

chcecie, możecie w liście załączyć

zł. 1 — w markach pocztowych, które

przeznaczone są na pokrycie części

kosztów porta i in. Porto do Francji:

zł. 0.40. 7471-1

IV rok akademicki 1927/28 IV rok akademicki

## Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych

w Łodzi, ul. Narutowicza 68.

Telefon 15-31.

WYDZIAŁY:

Społeczno-Administracyjny.

Finansowo-Ekonomiczny.

Ostateczny termin składania podań do dn. 10 października.

Jednocześnie podaje się do wiadomości ogółu studentów(ek), iż tylko po ponownym zarejestrowaniu się w Sekretarjacie Szkoły uważani będą za słuchaczy w bieżącym roku akademickim 1927-8.

Termin odnowienia zapisów kończy się z dniem 10 października 1927 r.

Początek wykładów 17 października r. b.

Gabinet Dentystyczny

## R. GLIK--LIBERMAN

oraz LABORATORJUM SZTUCZNYCH ZĘBÓW

### B. Liberman

Piotrkowska 120, tel. 53-72

wznowili przyjęcia.

## Piękne Zabawki

zwierzęta, mebelki dziecinne

gry i wiele najróżniejszych

zabawek, TANIO poleca:

„URANIA“ Wł. H. LENGHA, Zielona 15.

## LUSTRA

Fabryki Oskar Kahlert

w Łodzi, Wólczańska 109,

— Telefon 30-08. —

są jednak najlepsze. Żądać wszę-

dzie wyroby powyższej firmy.

Obsługa solidna i akuratna!

Lekarz-Dentysta

## M. KARABANOW

Wschodnia 31

tel. 59-09

przyjmuje od 9 rano do 7 w. 269-8

## Skóry

krajowe i zagra-  
niczne dobry ga-  
tunek poleca

### A. Zelga

Łódź,

Piotrkowska 286

przy Górnym rynku

### UWAGA

#### filateliści!

Wielki wybór

znaczków do

zbiorów poleca

firma

S. Silberstein,

Łódź,

Andrzeja № 50

Dr. med.

## PRYBULSKI

Choroby skór-  
ne włosów we-  
neryczne i mo-  
czopłciowe

Leczenie światłem

(Lampa kwarcowa)

i promieniami Ro-

entgena.

Przyjmuje od 9-2

i od 4-8

Dla pań od 4-5 od-

dzialna poczekal-

nia. Zawadzka № 1,

tel. 25-38.



Wytwórnia

Piecy i Kuchen

Przenośnych,

nagrodzona na wy-

stawie Gospod.Hy-

gienicznej w Łodzi

dużym srebrnym

medalem.

„Hoźminek“

Główna 51.

podwójnej nau-

czam gruntownie

w ciągu 20 — 25

lekcji (metoda

praktyczna). Cena

bardzo przystęp-

na. Próbną lekcja

bezpłatnie. Adres:

Wólczańska 41,

m. 52.

„GŁOS POLSKI“

# BLASKOLIN - MYDŁO BENZOLOWE

PIERZE i CZYŚCI WSZYSTKO!

SP. AKC. „BLASK” POZNAŃ

## Czyś już zaprenumerował Bibliotekę Groszową?

**CZYTAJ:** W. Hugo, Tetmajera, Zolę, Winawera, Flauberta, Dygasińskiego, Struga, Hajotę, Słonimskiego, Chojnowskiego, Gomułkiewicza, Dostojewskiego, Daniłowskiego, Londona, Pirandella, Czechowa, Mereżkowskiego, Twaina, Wellsa, Dickensa, Jokay'a, Tołstoja i innych.

Tylko dobra lektura da Ci rozrywkę i czegoś nauczysz.

Przekłady takich mistrzów jak: Boy, Broniewski, Siemiradzki, Belmont, Lange, Kuszelewska, Parandowski, Wittlin, Popławska, H. Jel., Zanówna.

Ilustracje świetnych rysowników: Gronowskiego, Norblina, Zaruby, Berezowskiej, Swidwińskiego.

Fotografie z filmów amerykańskich.

Natychmiast zaprenumeruj! Warszawa, ul. Moniuszki 11, tel. 190-93.

13 tomów kwartalnie z przesyłką i bezpłatnymi, tylko 9.95. co pewien czas załączonymi dodatkami

w oprawie 13.95. Tom kosztować Cię będzie 78 gr., w oprawie zł. 1.08.

Prenumeratorom przysługują prawo nabywania wszystkich książek katalogu BIBLIOTEKI GROSZOWEJ po cenie ulgowej, to jest po 78 groszy za tom w broszurze i zł. 1.08 za tom w oprawie 7347-3

Dr. med. Zygmunt

**Datyner**

Urolog. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1-2 i od 5-8 w

Piramowicza 11 (dawn. Olgińska). Tel. 48-95.

Dr. ROMAN

**Bornstein**

Trągutta 9, tel. 23-06.

Chor. wewn. i nerw. Przyjm. 7-8.

Dr. med

**W. BALICKA**

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 12-2 i od 5-4 tylko kobiety i dzieci.

Piotrkowska 84 mieszk. 8. 62-5

Dr. med.

**M. GLAZER**

ul. Zielona 6.

Telefon 45-49.

Chor. skórne i weneryczne. Przym. od 8-9.30. 12-2 i od 7-8 w.

Dr. med.

**Różaner**

Dzielnia 9

Tel. № 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla Pań!

DR. MED.

**RAPEPORT**

Pr. Narutowicza 25

Dzielnia

telefon 44-10.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 8-11 wiecz.

Dr.

**H. Szumacher**

choroby skórne i weneryczne.

przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł. w niedziele święta od 11-1

6-go Sierpnia 1.

(Benedykta). Tel. 48-62. 69-8

Doktor

**P. KLINGER**

Piotrkowska 51

II p. front.

Choroby weneryczne i skórne włosów. Przyjmuje od 9-12 i 4-8

Dla Pań od 4-6

Dr. med.

**A. Banasz**

Urolog

powrócił

Wólczajska 43

tel. 39-8

Przym. od 7-8

Lódzka Zarobkowa Fabryka Trykotaży i Pończoch

**D. SZAJN i S-ka**

Lódź, Gdańska 79, tel. 53-82

(dawniej Piotrkowska 110).

7204-3

Polecamy

wyroby trykotowe

w wielkim wyborze.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki

**S. Lenkiński**

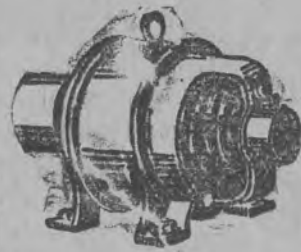
Lódź, PIOTRKOWSKA 107, tel. 24-74.

Zawiadamia Sz. Klientę, iż po powrocie z zagranicy poleca najnowsze modele.

Zlecenia z własnego oraz powierzzonego materiału wykonuje starannie.

Specjalność roboty futrzane.

7662-4



**Józef Knapik**

Zakład Elektrotechniczny i warsztaty reperacyjne

Lódź, Przejazd 6, tel. 60-90

Wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki w najkrótszym terminie po cenach przystępnych jako to: dorabianie nowych kolektorów, bobin zapasowych, reperacje dynamomaszyn, motorów, transformatorów i wszelkich aparatów elektrotechnicznych. Posiadam na składzie: motory, dynamomaszyny, wszelkich rozmiarów szczotki do dynamomaszyn i motorów, trzymadła szczotkowe, oliwę motorową i transformatorową.

7117

**Jedwabie**

**NA SEZON JESIENNY!**

Wełny Bawełny

w wielkim wyborze poleca

**Bruno Rosenberg**

Lódź

Piotrkowska 103. Telefon 8-46.

7435

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

**ROBÓTKI RĘCZNE, RYSOWANE i HAFTOWANE**

oraz wszelkie mater. D. M. C., wełna, jedwab, filoflos, kordonki, rysunki flet, przybory do haftu, książki do robót ręcznych i flet oraz tamborki poleca

**M. JOSKOWICZ, Lódź, Piotrkowska Nr. 9.**

Dr. med. S. Bogusławski

leczy - naturalną bezlekarstwową metodą Kregarstwa choroby:

nerwowe, wewnętrzne (serca, płuca, wątroba i nerki), przemiany materji (artretyzm) i kobiece.

Godz. przyjęć od 4 do 7 wiecz. prócz niedziel i świąt.

Ul. Piotrkowska 85, III p. front.

Dr. med. I. BETTE

Choroby wewnętrzne i dzieci

powrócił

Piotrkowska 6, tel. 44-95.

Przyjmuje od 11 i od 4-6 po poł.

Dr. med.

**P. Markowicz**

powrócił.

Przyjmuje

Piotrkowska 124

od 5-7; w niedziel i święta od 11-1

Choroby skóry i włosów.

Gabinet Kosmetyczny.

Dr. Leon Szajerowicz

powrócił.

Choroby wewnętrzne i Kobiece.

Trągutta 8. Telefon 35-71

przyjmuje od 10 do 11 i od 5 do 6 po poł.

7211-5



**Ból głowy i wyczerpanie**

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

**Zioła z gór Harcu d-ra Lauera** sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

**Zioła z gór Harcu d-ra Lauera** usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

**Zioła z gór Harcu d-ra Lauera** usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.



Nadeszły



**Śniegowce**

Tretorn szwedzkie

Kwadrat ryskie

Gentleman

Pepege

Śniegowce dzieciinne

damskie 31.00

" 25.00

" 24.00

" 20.00

Od zł. 15.00

**KALOSZE: Męskie, damskie i dzieciinne**

**Skład śniegowców i kaloszy**

**„FANTULIS“**

7255

w Łodzi, ul. Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej).

Telefon 61-96.



Sprzedaż również na weksle kupieckie.



**POPO** gruntownym remoncie i znacznym  
większeniu  
działu  
Konfekcyjnego

poleca  
do nadchodzącego  
sezonu

**PALTA**

JESIENNE  
i ZIMOWE  
NAJWIĘKSZY WYBÓR WŁODZI

KRAJOWE, WIĘDZIEJSKIE I ANGIELSKIE

CENA OD ŻŁ. 154.—

Sprzedż na weksł  
(kupieckie od żł. 100.—

Ostatni Krzyk Mody!!!

NADESZY NAJNOWSZE FASONY **KAPELUSZY „Borsalino“**

**Henryk PFEFFER** Piotrkowska 111  
telef. 18-72.

Przed  
udanem się  
do krawca  
radzę obejrzeć  
moje

**Palta**

**Na spłaty** kilkumiesięczne  
Wykwintne stroje w zakresie  
**sukien  
i okryć**  
z własnych, również powierzonych materiałów pg.  
najnowszych żurnali francuskich wykonywa i poleca  
renomowane  
**Atelier „MAISON MIGNONNE“**  
Zachodnia 33, front, I p.  
Specjalność: płaszcze jesienne i zimowe.

**FUTRA**  
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie  
po CENACH PRZYSTEPNYCH polecają  
**B-cia F. i J. PIETRUSZKA**  
Zielona 2 telef. 42 53  
róg Piotrkowskiej,  
UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu  
wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie.

**TYLKO**  
9 Piotrkowska 9  
i p. fr. tel. 47-09  
**J. NASIELSKI**  
POLECA:  
**WIELKI WYBÓR**  
**MEBLI**  
po cenach konkurencyjnych  
Na najdogodniejszych warunkach  
Uwaga: Żadnej filii nie posiadamy.  
Na składzie wielki wybór łózek metalowych po cenach  
bardzo niskich.

**„H. Szmechel i Synowie“ Sp. Akc.**  
dawniej „Szmechel i Rozner“  
Piotrkowska **160.**  
Statym klientom — Raty.  
Urzednikom rabat.

**PIANINA,  
fortepiany,**  
nowe i używane.  
Dogodne  
warunki kupna.  
Zakład reperacyjny  
**Chodkowski,**  
Sienkiewicza 25.  
7402-5

**Dr. Heller**  
choroby skórne  
i weneryczne  
przeprowadził się  
na pl. Nawrot 2  
do 10 r. 1-2 i  
4-8  
dla niezamożnych  
Ceny lecznic.

**Konfekcja**  
wszelkiego rodzaju.  
Ceny przystępne.  
**Damskie płaszcze z futr.**  
**Suknie z rypsu i popeliny**  
wszystkich rozmiarów.  
Stalunki w 24 godz.

**Ulstry, flauszy**  
**Palta m. z fokowym kołn.**  
**Spodnie w wielk. wyborze**  
**Paletka dla chłop. i dziewcz.**  
**Bielizna, Kołdry, firany.**  
**Pledy, Kotze, towary.**

**Dr. med.  
Pikielny**  
Choroby nei ek  
pecherza i dróg  
moczowych.  
Przyjmuje od 4-7  
**Nawrot 8**  
Telefon 19-90.

**Dr. med.  
S. Neumark**  
**powrócił**  
Choroby skórne  
i weneryczne.  
Leczenie prom  
Roentgena  
**Moniuszki 5**  
Przyjmuje od 11-2  
i od 7-8.  
Panie od 5-4.

**KLINIKA**  
Położniczo - Ginekologiczna  
**Dra med. S. DRUEBINA**  
6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10.  
**I i II klasa. 57-4**

**Kursy Kosmetyczne**  
**Dr. Marji Lewinsonowej**  
Cegielniana 6, m. 3.  
Masaże Pielęgnacja twarzy, ciała  
i włosów. Po ukończeniu kursów wy-  
daje się świadectwo. Zapisy codziennie.

**Lustrzany połysk**  
  
**Urbin**

**Gabinet Kosmetyki Lekarski**  
**Dr. MARJI LEWINSONOWEJ**  
Cegielniana 6 m. 3, telefon 43-63.  
Choroby skóry i WŁOSÓW. Leczenie defektów cery. Specjalne ma-  
twary ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektr.  
**Lampa Kwarcowa. Sollux. Elektroterapia.**  
Godziny przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-4

**ELEKTRON**  
ŁÓDZ, SIENKIEWICZA 39  
TELEFON 25-47  
SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW  
ELEKTROTECHNICZNYCH  
PO CENACH UMIARKOWANYCH  


**OGŁOSZENIA DROBNE**

**NAUKA I WYCHOWANIE**  
**ANGIELSKIEGO**  
konwersacji i literatury udziela ruty-  
nowany nauczyciel ul. Narutowicza 40,  
m. 5, front, od g. 4-6 po poł. 175-16  
**STUDENT**  
udziela matematyki, łaciny, fizyki, ję-  
zyków. Kilińskiego 96-3, na prawo,  
druga brama, godzina 5 7444-2  
**MATURYSTKA**  
udziela lekcji. Oferty do administracji  
pod „Maturzystka“ 7465-2  
**ANGIELSKIEGO**  
konwersacji korespondencji, literatury  
udziela. Załatwiam wszelką korespon-  
dencję i tłumaczenia Cegielniana 66,  
m. 25. 7472-1  
**ABSOLWENT**  
niemieckiego gimnazjum student praw  
wznowił lekcje niemieckiego. Cegiel-  
niana 7, m. 7. 7457-1  
**NIEMIECKIEGO**  
gruntownie udzielam po cenie b. przy-  
stępnej. Piotrkowska 189 m 1, tel 43-84  
7491-1  
**DONIESIENIA ROZM.**  
**BUCHALTERJE**  
nowoczesną, korespondencję handlową,  
(polską, niemiecką), stylistykę, steno-  
grafję, pisanie na maszynie, metodą  
pospieszną uczy Piotrkowska 79,  
mieszkanie 7. 7202-10

**ZAWODOWE KURSY**  
Kroju, Szycia i Robót Ręcznych A. Ko-  
pydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154  
Kursy kroju, szycia, pasowania, mode-  
lowania i bielizniarstwa. Kurs wszel-  
kich robót ręcznych i haftu maszyno-  
wego. Kończącym świadectwa. Zapisy  
w kancelarii kursów od 10-1 i 6-8.  
7481-1  
**DIWANY**  
reperuję. Tkalnia sztuczna. Piotrkow-  
ska 92. 7390-5  
**STENOGRAFJI**  
biurowej, parlamentarnej (lektura)  
wycza listownie szybko, najdoskona-  
lej: Instytut Stenograficzny, Warszawa,  
Krucza 26 Ządajcie prospektów.  
7025-15  
**MEBLE**  
na raty pojedynczo i komplety gwa-  
rancje kilkoletnie, zamiana, odśwież-  
anie Stolarnia, Lubelska 6, przy Na-  
piórkowskiego. 7281 5  
**KUPCY I PRZEMYSŁOWCY!**  
Rzeczoznawca z wyższym wykształce-  
niem — kontrol. syndyk. przemysł. — wy-  
konywuje wszelkie czynności buchalte-  
ryjne, bilansowe i rewizyjne oraz naucza  
w tym zakresie. Zaprowadza i prowadzi  
księgi ewentualnie z tem, że wycza jed-  
nocześnie w ciągu kilku tygodni pro-  
wadzenia ich przez wskazaną mu oso-  
bę, gwarantując przytem zupełną samo-  
dzielność Informacje od 6-8 wiecz.  
Piotrkowska 183 lp. 7051-1  
**MŁODA**  
inteligentna kobieta, żona inżyniera,  
katolicka — przyjmie posadę nauczy-  
cielki-wychowawczyni, lub dame de  
compagnie. Może też objąć zarząd do  
mem. Zgodzi się na wyjazd. Adres  
Poste-restaunte. Celina Gorczak. 410-2

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?**  
Musisz ukończyć kursa tachowe kore-  
spondencyjne prof. Sekutowicza, War-  
szawa, Żorawia 42. Kursa wyczają  
listownie, buchalterji, rachunkowości,  
kupieckiej, korespondencji handlowej  
stenografji, nauki nandlu, prawa, kali-  
grafji, pisania na maszynach, towarzy-  
zństwa, angielskiego, francuskiego,  
niemieckiego. Po ukończeniu świa-  
dectwo. Ządajcie prospektów. 7407-18  
**LEKCJE MUZYKI**  
na skrzypcach, mandolinie i gitarze,  
oraz teorii muzyki. Opłata niska.  
Zielona 23, m. 24, III p. 7456-1  
**ĆWICZYĆ**  
na pianinie pozwolę. Cena niska. Do-  
wiedzieć się 9-10, Zeromskiego 29,  
m. 9. 7460-1  
**UCZENICA**  
prof. Nirensztajna udziela lekcji muzy-  
ki (fortepian) po cenach przystępnych.  
Gdańska 55 m. 8 490-1

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**MAGIEL**  
elektryczna jest do sprzedania. Lipo-  
wa 51 tr. sklep, Gurtinkiel. 7541-1  
**SPRZEDAM**  
fortepian tanio. Rokicińska 12 piwiar-  
nia. 7273-5  
**SPRZEDAM**  
4 morgi ziemi z zabudowaniem Ogród  
150 drzew 2 stawy zarybione, ziemia  
szlachecka. Przystanek tramwajowy  
Ksawerów I od Łodzi. Wincenty Ko-  
walski. 7440-5

**OKAZYJNIE**  
kilka par łózek dębowych jasnych i  
ciemnych do sprzedania Sienkiewicza  
54, tapicer. 7415-5  
**OKAZYJNIE**  
do sprzedania stopy filet. Konowa,  
Nowomiejska 4, prawa odcyna, ostatnie  
wejście. 7458-1  
**SKLEP**  
spożywczy, składający się z 2 pokoi z  
kuchnią i przedpokojem, zaraz do  
sprzedania. Wiadomość w sklepie,  
Abramowskiego 14. 7468-1  
**POTRZEBNY**  
zaraz tkacz ręczny na wyspy, ul.  
Wiznera 12. Kubiak. 7357-5  
**INTELIĞENTNA**  
wychowawczyni poszukiwana do dzieci  
Piotrkowska 107. Kon. 7405-2  
**POTRZEBNY**  
czeladnik krawiecki na male sztuki.  
Rokicińska 52 7595-2  
**OTRZYMAŁAM MATURE**  
państw. gimn. Poszukuję jakiegokolwiek  
zajęcia, względnie korep.ycji. Oferty  
do „Głosu“ dla „B. I.“ 7409-1  
**STOLARZ**  
potrzebny na białe roboty. Piotrkow-  
ska 92. 7455-1  
**PRZYJME**  
do krawieczyny uczenie chrześcijankę  
Kilińskiego 78, m. 9. 7469-1

**POTRZEBNY**  
chłopiec do roznoszenia pudełek. Gda-  
ska 151, u pudełkarza. 7470-  
**MŁODA,**  
zdolna, energiczna panna z wyższ.  
wykształceniem, pracująca obecnie  
poważnej instytucji pragnie zmienić  
posadę. Posiada pełną znajomość pi-  
sy biurowej oraz włada językiem fra-  
cuskim. Łaskawe oferty sub. Energji  
7467-  
**MAGISTER FARM.**  
rutynowany z pięcioletnim i wiel-  
miejską praktyką poszukuje posady  
dobrych warunkach. Referencje pier-  
szorzędne. Łaskawe zgłoszenia: Mr.  
S. Teichman, Bielsko Apteka Drauc.  
7464  
**LOKALE I MIESZKANIA**  
**POKÓJ**  
sypialny dębowy jasny, modny okar-  
nie do sprzedania, Piramowicza  
m. 14. 1492  
**POKOJU**  
umeblowanego ewentualnie z utrzym-  
niem poszukuję. Oferty pod „Efen“.  
**ZAGUB. DOKUMENTY**  
**ZGUBIONO**  
kwit inkasowy Nr. 14920 wydany pr  
Bank Sp. Zarob. na sumę żł. 100,  
dn. 25.IX; na żł. 134, pl. dn. 30  
który niniejszym unieważniam. P. W  
haft. 7542

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wy-  
nosi w Łodzi żł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z prze-  
syłką pocztową w kraju — żł. 5.—; zagranicę — żł. 7,20.  
Ogłoszenie za wiersz milimetrowy i szpaltowy  
1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesł-  
po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia za  
czynowe i zaślubinowe 10 żłot. — Ogłoszenia zamiejskowe obliczane są o 50 proc. zaś t  
zabawicznych o 100 procent drożej